Nr 91. Kraków, 21 Kwietnia — Niedziela. Rok 1872.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie ..... rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu" „ 21 — „ 5 c. 25 „ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ 24 — „ 6 — „ 2 cen. 25
„ do całych Niemiec tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ talar 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ 80 „ 20 „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Bióro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypisane w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu pp. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wwy. pułkownik *Winc. Roczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*, w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 20 kwietnia.

Podaliśmy przed dwoma tygodniami sprawozdanie Sądu Wyższego krakowskiego z czynności jego za rok ubiegły, a we wczorajszym numerze niektóre dane statystyczne co do ilości spraw karnych w zakresie działalności Sądu Wyższego lwowskiego, wraz z uwagami tegoż sądu o powiększeniu się liczby zasądzonych zbrodni, przestępstw i wykroczeń. Oba te dokumenta stwierdzają fakt niesłychanego prawie w dziejach prawodawstwa nadzwyczaj szybkiego mnożenia się spraw karnych. W Wyższym Sądzie krakowskim liczba tych spraw od r. 1867 podwoiła się: kiedy bowiem w tym roku Sąd Wyższy wydał wyroków 2310, a w 1869 roku 2752, w ubiegłym roku liczba wydanych wyroków doszła już do 4045. Nowa era zatem konstytucyjna w Austryi sprowadziła dla naszego kraju najgorsze następstwa upadku publicznej moralności i większego rozkiełznania namiętności ludowych. Rzecz to godna zastanowienia pod względem zbadania przyczyn i powodów, jakie wpłynąć mogły na wydanie podobnie smutnych następstw.

Sąd wyższy lwowski przypisuje ten wypadek brakowi oświaty i lenistwu. Trudno wszakże nie dopatrzeć, że nie tylko w r. 1870, ale i dawniej stan oświaty u nas był niepomyślny, i że właśnie w ostatnich czasach założono znaczniejszą liczbę szkół ludowych; więc jeśliby sama liczba szkół stanowić miała o oświacie ludu, to powinnibyśmy przeciwnie dostrzegać dzisiaj zmiany na lepsze. Podobnie lenistwo było niewątpliwie wadą dawniejszą, i zdawałoby się, że z wzrastającym dobrobytem, ze zwiększoną przedsiębierczością należałoby się spodziewać zmniejszenia skutków z lenistwa wypływających. Jeżeli zatem pomimo tego liczba zbrodni stale i w tak zatrważający sposób się mnoży muszą istnieć inne przyczyny, które moralność podkopują, a może ciemnocie i lenistwu otwierają szersze pole rozwoju.

Procedura karna austryacka utrudnia ścisłe wykonywanie prawa i wymiar sprawiedliwości. Strona dowodowa w procesie austryackim jest połączona z takiemi trudnościami, że sąd musi bardzo często uwalniać zbrodniarzy, o których winie najsumienniej jest przekonany, dla braku poszlak prawnych; a tymczasem poszlaki są zależne od wielu przeróżnych wyszczególnień, tak iż niełatwo jest przeprowadzić dowodu dostatecznego do wydania potępiającego wyroku. Ale i te wady procedury istnieją od bardzo wielu lat. Mogą one zatem stanowić przyczynę pośrednią, ale zawsze nie tak daleko sięgającą w swych skutkach. Przyczyna, która staje się powodem tak raptownego i stałego zwiększania przestępstw karnych od lat pięciu, mianowicie zaś od dwóch lat ostatnich, musi zależeć od faktu bliższego, jako bezpośrednie następstwo pewnej zmiany stosunków zaszłej przed niewielą laty.

Istotnie, fakt taki istnieje; zwracaliśmy nań wielokrotnie uwagę, pisały o nim również inne pisma galicyjskie, był on przedmiotem licznych zażaleń osób pojedynczych i całych korporacyj we wszystkich częściach Galicyi.

Faktem tym jest niedostateczna siła władzy wykonawczej. Nasze gminy są bez życia i pozbawione wszelkiej egzekutywy. Wójci nie mają ani zdolności ani odwagi, ani środków do pełnienia służby policyjnej. Stąd też większa część przestępstw zostaje bez ukarania, a nawet bez ścigania. Zbrodniarze strasząc ogniem ubezwładniają słabą i trwożliwą władzę wójtowską. Nie ma po wsiach policyi, którąby mogła pilnować i stawiać zaradcze środki przeciw pełnieniu przestępstw; a represya na dokonane zbrodnie równa się prawie zeru. Nic więc dziwnego, iż w podobnych stosunkach źli ludzie nabierają śmiałości, a niemoralność szerzy się i dochodzi do niesłychanych rozmiarów. Mało co lepiej dzieje się po miastach, gdzie policyi miejskiej wcale nie ma, a policya państwowa wydzielona, jako zupełnie odrębna instytucya, nie może znaleźć ani dostatecznego poparcia ze strony obywateli, ani też zostawiona sobie, nie jest w stanie zadość uczynić zwiększonym wymaganiom rozpasanych namiętności. Skutkiem tego w całym kraju panuje bezkarność, a następstwem jej bezpośredniem jest niepohamowana śmiałość zbrodni, pociągająca w swe szpony wszystkie słabe i niezbyt hartowne dusze. Jest to walka żywiołów wśród społeczeństwa mało rozwiniętego, w której moralna i zdrowa część narodu nie znajduje żadnego punktu oparcia, żadnej pomocy ani opieki; przeciwnie zaś złe, zepsucie i lenistwo bywa ciągle podsycane przez bezkarność swoich postępków, przez niedostateczny wymiar sprawiedliwości i przez te urządzenia, które dniom żadnej nie stawiają tamy. Zbrodniarze, rzec można, zostali niejako równouprawnieni w społeczeństwie, ale nawet otrzymali jakby przywileje, ponieważ strasząc i grożąc niewinnym, a nawet jedynej władzy, mogącej ich kontrolować, mają niemal z góry dane pozwolenie na czynienie bezprawi.

Zdaje nam się, iż dotknięta tu przez nas przyczyna niepomiernego szerzenia się przestępstw i zbrodni, jako następstwo złożenia władzy wykonawczej w ręce ludzi niezdolnych do jéj wykonywania, i pozbawionych odpowiednich środków, a przez to bezkarność zbrodniarzy; jest dostateczną wskazówką w czem leży istotne nieszczęście kraju. Przyczyna ta tłómaczy samo zjawisko, gdyż jest odpowiednią co do czasu z jego początkiem; a ogół ludności więcej już nią uskarża się i wprost na nią ukazuje, jako na bezpośredniego inicyatora pomienionych fatalnych skutków. Skoro zaś wiadoma jest przyczyna, należy już tylko wynaleźć sposób ratowania społeczeństwa od niebezpieczeństwa, które nie ma przyjść dopiero, ale jest obecne od dawna, a zabija moralność i pomyślność całego kraju.

Nieraz zwracaliśmy uwagę, w jaki sposób można zaradzić złemu. Utworzenie gminy zbiorowej, któraby dała na wsiach prawdziwą siłę władzy wykonawczej i stanowić mogła nie pozorną, ale rzeczywistą podstawę samorządu, jest zatem koniecznością wynikającą ze względów bodaj bezpieczeństwa publicznego. Z drugiéj strony usunięcie dualizmu władz może podnieść znaczenie prawa i pomnożyć środki wykonawcze. Wspólne usiłowania przedstawicieli kraju i rządu potrafią jedynie nadać stalszy kierunek rozporządzeniom władz, natchnąć je poczuciem prawdziwych potrzeb kraju i skierować prądy grających namiętności na drogę, na której nie szkodliwe, ale raczej dla rozwoju kraju korzystne przynieśćby mogły następstwa.

Sprawa nadania więcéj siły władzy wykonawczéj, a przez to większéj pewności dla społeczeństwa jest niecierpiącą zwłoki, jeżeli nie mamy się obawiać zupełnego zdziczenia i rozprzężenia, przeciw któremu żadne nadzwyczajne środki okazały się niewystarczającemi. Wiemy, że środki przez nas wystawiane za zbawcze, zyskują coraz więcéj uznania w całym kraju, można rzec nawet, iż opinia publiczna wskazywać już na nie zaczyna z całem zaufaniem, jako na jedyne najpilniejsze potrzeby kraju. Spodziewać się zatem należy, że wobec ważności sprawy, wymagającego się niebezpieczeństwa pozostania przy dzisiejszych stosunkach, i coraz bardziéj szerzącej się niemoralności i zepsuciu, rząd i sejm przyjdą do przekonania, iż zwlekać dłużej nie godzi się i przystąpią do reform mających na celu dobro kraju, bezpieczeństwo publiczne i powszechną moralność narodu.

Petersburskija Wiedomosti mówiąc o reformie sądowej mającej być zaprowadzoną w Kongresówce, rozbierają dwa pytania: o języku w sądownictwie i o sądach przysięgłych. Co do pierwszego, uważają za stosowne zrobić różnicę pomiędzy sądami cywilnemi i sądami karnemi. W sądach cywilnych pragną zaprowadzenia języka rosyjskiego, w sądach karnych zaś przychylają się za pozostawieniem języka polskiego, a nawet za utworzeniem w Petersburgu oddziału senatu złożonego z osób umiejących po polsku, ponieważ senat jest sądem kasacyjnym. Następnie przemawiają także za zaprowadzeniem instytucyi sądów przysięgłych, nie widząc w tem żadnego niebezpieczeństwa, gdyż instytucya ta, mogąc wyobrażenia polityczne wpływać na przysięgłego w sprawach ściśle dotyczących zbrodni prywatnych, a nie politycznych.

Stanowisko tego dziennika jest zatem pośrednie pomiędzy stanowiskiem innych pism rosyjskich, a pewną wyrozumiałością dla polskiej ludności. *Petersburskija Wiedomosti* pragną moskiewizacyi [illegible] pozorów krzywdy dla mieszkańców kraju.

Różnica pomiędzy sądami cywilnemi a karnemi nie jest właściwą. Sąd karny nie odpowiada swemu celowi, gdy obwinionego w języku niezrozumiałym sądzi. Sądownictwo cywilne wówczas jest prawie niepodobném, a jak słusznie *Pet. Wied.* twierdzą, nie można pozbawiać kraju sądów przysięgłych ze względu tylko na język urzędowy. Sąd karny jednakże [illegible] ludności, bądź zjawiskiem równie nieprawidłowem jak samo przestępstwo. Przeciwnie sąd cywilny obejmuje całą zasadę prawa, dotyczy stosunków wszystkich. Nie ma nikogo na świecie, któryby nie wchodził w te stosunki, bądź to czyniąc umowę o kupno, sprzedaż, dzierżawę, wreszcie wiążąc codzienną pracę; bądź też wchodząc w związki małżeńskie, czyniąc zapisy, lub sam będąc obdarowanym. Sąd cywilny zatem ma styczność z całą ludnością; a najwięcej potrzebuje sumiennego i taniego wymiaru sprawiedliwości ludność biedna, najliczniej w sprawach cywilnych reprezentowana i z sądów cywilnych korzystająca. Sprawy drobne są najważniejszą częścią czynności sądowej. Czyż zatem słusznem jest pozbawiać tej części ludności prawa, aby sprawy jej sądzone były we własnym języku? Czyż nie widzą niebezpieczeństw pochodzących z języka niezrozumiałego w sądownictwie? Koszta koniecznego użycia tłómacza, pośrednictwa adwokatów, podwyższają znacznie wydatki procesowe; a niemożność rozmówienia się z sędzią odbiera zaufanie w najlepsze nawet prawa, odstręcza od sądów i każe w nich widzieć instytucyę na zgubę ludności przedsięwziętą.

Z drugiéj strony wszystkie te sprawy w Królestwie odbywają się w polskim języku. Gdyby sędziowie mające sobie przedstawioną sprawę, mogli ją zrozumieć dopiero za pośrednictwem tłómacza, wymiar sprawiedliwości zależałby od tłómacza, nie od sędziego, gdyż od jego omyłki, choćby mimowolnej, od niedbalstwa na ścisłość, od cieniowania nawet blisko znaczących wyrazów zależećby mógł wyrok. Nic nas nie przekona, aby zastosowanie miejscowe wyrazów lub wyrazów użytych przez strony, co nie mogłyby się odbywać przy niedokładnej znajomości języka, a cóż dopiero w zupełnej jego nieznajomości.

Naturalnie to niektóre z uwag, jakie to ważne pytanie nastręcza, nie mając zamiaru wcale wyczerpywać przedmiotu. Sądzimy wszakże, że tych nawet słów kilka wystarczy do wykazania, że w sądach cywilnych większa jest potrzeba zaprowadzenia języka polskiego, aniżeli nawet w sądach karnych.

KORESPONDENCYA „CZASU:"

Lwów 19 kwietnia.

(E.) Trzeci rok mija, jak rozporządzeniem ministeryalnem wprowadzony został do sądów i urzędów administracyjnych w Galicyi język polski jako urzędowy. Dla urzędów skarbowych, pocztowych i telegraficznych uczyniono wtedy wyjątek, nie zaprowadzając od razu języka polskiego, i przeznaczono, aby w tych urzędach dopiero po upływie trzech lat język polski jako urzędowy wprowadzony został. Za kilka więc miesięcy wszędzie już z urzędu musi być wprowadzonym język polski. Jedynym tylko zabytkiem dawnego systemu germanizacyi pozostała i pozostaje dotąd wszechnica lwowska jako ostatnia na zachód posunięta strażnica germanizmu. — Tu dotąd jeszcze, jak za najlepszych czasów Bachowskich, język niemiecki jest wszechwładnym; cała manipulacya prowadzi się po niemiecku, wszystkie podania winny być stosowane w języku niemieckim, ba nawet korespondencya z innemi władzami wyłącznie jest niemiecka, jak gdyby rzecz się działa w Jenie lub Heidelbergu.

Jestto anomalią trudną do wytłumaczenia, zwłaszcza wobec tego, iż w wielkiej części zaprowadzono polskie wykłady, słuchaczy niemieckiego pochodzenia jest zaledwie garstka, a i tym nawet polski język urzędowy w niczem uszczerbku by nie zrobił, skoro się mają kształcić dla znalezienia chleba w kraju. Przyczyną tego anormalnego stanu jest osobisty interes kilku Niemców profesorów, którzy jakkolwiek od kilkunastu lat w Galicyi zamieszkali, dotąd tyle po polsku się nie nauczyli, aby trzy słowa polskie w związku powiedziane zrozumieć. Zdawało się naturalną rzeczą, gdyby ludzi takich, stojących na zawadzie wykonaniu ustaw, usunięto; za ministerstwa też hr. Hohenwartha w istocie na to się zanosiło. Obecne zaś ministerstwo nie poczuwa się do tego obowiązku i woli dla kilku ludzi poświęcić zasadę spolszczenia wszystkich instytucyj rządowych w Galicyi, którą nawet „bürgerministerium" przyjęło i w życie wprowadzać zaczęło.

Słychać, że niektórzy członkowie tutejszego kasyna na nowo podjęli myśl pogodzenia się z mieszczanami, którzy, jak to dawniej doniosłem, wystąpili, aby założyć „resursę mieszczańską." Secesyoniści jednak trzymają się zasady: *Si vis pacem, para bellum*, i krzątają się na seryo około założenia resursy mieszczańskiej. Wypracowano już statut, który się na pięć rodzajów członków dzieli a mianowicie na: założycieli, członków rzeczywistych, honorowych, uczęstników i gości. Prezesem może być tylko założyciel. Założycielom zastrzeżono statutem mnóstwo prerogatyw, pomiędzy innemi, że wydział wybranym być może tylko z pomiędzy członków przez nich przedstawionych.

Wydział Rady miejskiej uchwalił przedstawić Radzie pełnej wniosek udzielenia z funduszów miejskich 1.000 złr. na fundusz szkół ludowych.

Dziś aresztowano fałszerza banknotów; jestto pomocnik fotografa, który za pomocą fotografii bardzo zręcznie naśladował banknoty.

Wiedeń 19 kwietnia.

N. Pan wystosował pismo odręczne do obu prezesów ministerstw hr. Lonyaya i ks. Auersperga, dziękując ludności za okazywany zewsząd współudział z powodu zaręczyn arcyksiężniczki Gizelli. W zagranicznej prasie niemieckiej korespondenci wiedeńscy opowiadają, że tylko kraje niemieckie składają monarsze życzenia, że zaś kraje słowiańskie unikają wszelkich objawów lojalności. Nowy to manewr, z prawdą niezgodny, ale obliczony na sprawienie efektu w kołach dworskich. W ogóle nigdy jeszcze dzienniki wiedeńskie nie były tak cesarskie i dynastyczne, jak teraz; świadczy to o znaczeniu korony w Austryi, skoro się o jej względy zaczynają ubiegać pisma, które — pamiętamy te czasy — nie grzeszyły zbytniemi względami dla dynastyi. Jeżeli nas pamięć nie myli, *Nowa Presse* raz uległa konfiskacie za artykuł wymierzony przeciw Cesarzowi; ale pospieszamy dodać: było to za rządów hr. Hohenwarta. Miałażby w monarchicznej Austryi zapanować zasada: *cujus imperium, illius imperator?* I o N. Pani, której zawsze broniły dzienniki węgierskie i polskie, piszą tu teraz wcale inaczej, t. j. tak, jak trzeba było zawsze pisać ze względu na stanowisko i przymioty Cesarzowej. *Morgenpost* dziś zamieściła fejleton obszerny, pełen zapału — dla N. Pani. Nie trudno się dopatrzeć strony politycznej, jaka tkwi w tej zmianie temperatury.

Rzadko się to zdarza, więc z tem większą przyjemnością pospieszamy dziś pochwalić jeden z dzienników wiedeńskich. *Nowy Fremdenblatt* ocknął się przecież i z pewną godnością występuje przeciw pogłoskom o mieszaniu się p. Nowikowa do spraw austryackich. *Nowy Fremdenblatt* energicznie protestuje przeciw mniemaniu, że Rosya mogłaby się mieszać do wewnętrznej polityki austryackiej, spodziewając się, że hr. Andrassy będzie umiał strzedz honoru państwa. Smutno wprawdzie, że podobne odezwanie się, tak zresztą naturalne, trzeba pochwalić, ale niestety inne pisma straszą od czasu do czasu Polaków interwencyą rosyjską. *Extrablatt* np. dziś uważa wojnę z Rosyą za niechybne następstwo ugody galicyjskiej.

Tagblatt wysłał swego współpracownika do Pragi, który mu nadesłał spis dóbr ziemskich, zakupionych przez stronnictwo wiernokonstytucyjne. Zakupiono ogółem 34 dóbr, za które płacono o 30 lub 35% wyżej rzeczywistej wartości, i wydano na te cele 10 milionów złr. Prawie wszyscy nabywcy dóbr zakupionych mieszkają w Wiedniu na *Wallnerstrasse.*

Codzień z dokładnością zegaru *Gazeta wiedeńska* zamieszcza po dwie koncesye na banki. Nazwy nowych banków już zaczynają być śmieszne. Czytamy np. dziś w dzienniku urzędowym: „*Dampfkessel-Untersuchungs- und Versicherungsgesellschaft auf Gegenseitigkeit.*" (Spółka próby i zabezpieczenia kotłów parowych, na wzajemności oparta). Na *Schottenring* prawie w każdym domu znajduje się bank, których nazwy świecą się w złotych głoskach na wspaniałych tablicach. Zwykle jeden finansista jest prezesem i *Verwaltungsratem* kilku banków. Takie więc gromadzenie banków na jednym placu na *Schottenring* jest bardzo wygodne dla prezesów bankowych, bo potrzebują tylko wstępować codziennie z jednego domu do drugiego. N. N. np. będąc prezesem 5ciu banków i *Verwaltungsratem* kilku innych, codziennie jak lekarz oddaje każdemu bankowi wizytę. W ciągu kilku godzin zwiedził wszystkie banki a czynność ta przynosi mu najmniej 100,000 złr. rocznie. W Pradze podobno rozpoczęto jakieś dochodzenie śledcze przeciw *Żywnostenskiej Bance* (bank przemysłowy). Zdałoby się coś takiego niemniéj w kilku bankach wiedeńskich.

Z Wołynia 12 kwietnia.

Nakoniec nadeszła pora i na renegatów. Jenerał gubernator rozesłał prezesom jurysdykcyi sekretny okólnik, aby i tych Polaków, co dla pozostania przy urzędowych posadach przyjęli prawosławie, wydalić ze służby; aby zaś tej sprawie niedawać rozgłosu, wydalać nie od razu wszystkich, lecz pojedynczo. Powstał więc lament i narzekania tych, co odstąpili wiary dla ręką macoszą udzielanego moskiewskiego chleba. Jeżeli więc już nie głęboko pojęte i zrozumiane zasady religijne, to fakt powyższy winien powstrzymać nieugruntowanych i niemocnych, zdolnych do chwiejności w wierze ludzi, którzy teraz dopiero przekonać się mogą, jak nienależy ufać moskiewskim obietnicom, nieszczędzonym nigdy dla podejścia i zdrady łatwowiernych.

Nowy spis ludności nakazany został w całej Rosyi. Lud wiejski słysząc od dawna o mającej być wprowadzonej konskrypcyi dla poboru do wojska ze wszystkich stanów, oraz o zamiarze zastąpienia dotąd istniejącego podatku od każdej męzkiej duszy, wprowadzeniem podatku od ilości posiadanej ziemi, niedowierza rządowi. Spodziewa się bowiem, że mimo zaprowadzonej nowej reformy podatkowania i dawny poduszny podatek zachowanym zostanie. Doświadczywszy na sobie wszelkiego rodzaju moskiewskiego zdzierstwa, sarka na to i przemyśla nad sposobami uchronienia się ile można od tego. Stąd więc po wioskach sekretne toczą się narady pomiędzy wieśniakami, jakby przy nowym popisie ukryć drobne dzieci, by te nie wpisane zostały, gdyż podług prawa dziś narodzone dziecie wpisane być musi, i gdyby jutro umarło, podatek za niego przez całych lat dziesięć aż do nowego popisu ludności spłacany być winien.

Od dawna istniejącemi ukazami wszelkie repara-

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK LWOWSKI.

(Ideał emancypacyjny. — *Dziewczyna nowego świata.* — Jak też wygląda ta nadobna dziewica? — Jak się bawią goście u dziewczyny nowego świata? — Herbata z bułeczkami: dwie bułeczki na jedną osobę — *Z dymem pożarów* i ślepa babka. — *Zmurek.* — Charakter dziewczyny nowego świata. — Jej sentencye i zapatrywania się na wstydliwość. — *Honny soit qui mal y pense!* — Pantrywializm. — *Władysław,* powieść. — *Monumenta* Bielowskiego.

„Dziewczyna nowego świata!" Czy wiecie, jaką będzie dziewczyna nowego świata, tej wielkiej wspaniałej przyszłości, która do „nich" należy, tego jutra, które, świecić ma po nad gruzami dzisiejszych przesądów, zacofanych pojęć, ultramontańskich i szlacheckich tendencyj?.... Zapewne nie macie jasnego wyobrażenia o tem, jak będą wyglądały dziewczęta tego nowego świata, tak jak i ja go nie miałem, dopóki nie zdarzyło mi się przeczytać małej, świeżej co wyszłej książeczki pod tym wielce ciekawym i obiecującym tytułem: Dziewczyna nowego świata.

Malutka ta broszurka, której autor nazywa się „Janko Płakań," nie zasługiwałaby niezawodnie na uwagę, jako rzecz słabego pióra i słabej bardzo myśli, gdyby nie pojawiała się właśnie w porze emancypacyjnego hałasu, który sztucznie podniesiony, rozlega się we Lwowie i w Warszawie, bałamucąc bodaj chwilowo wrażliwe główki. Tyle się teraz słyszy o konieczności reformy w warunkach kobiecego bytu, o stanowisku zupełnie nowem, jakie płeć piękna zająć powinna i zajmie w przyszłości; że istotnie zbiera ciekawość dowiedzieć się, jak będą wyglądać „dziewczęta nowego świata?"

Pan Janko Płakań odpowiada nam na to pytanie, dając nam w kilku charakterystycznych rysach szkic „przyszłościowej dziewicy." Konterfekt to pobieżnie rzucony, ale wyrazisty i dosadny, i wystarczyć nam może tymczasem, nim się pojawi w obozie emancypacyjnym i pozytywistycznym, jaki inny zdolniejszy malarz, który nas zachwyci jeszcze dokładniejszym wizerunkiem kobiecego ideału przyszłości.

Pan Płakań, widocznie jeden z najwierniejszych zwolenników owej emancypowanej, reformowanej przyszłości, miał widzenie, czy też sen pospolity, i w tym śnie stanął mu przed oczyma ideał dziewczyny, ideał tak ponętny i czarujący po swojemu, że gdyby się autor na nieszczęście nie był przebudził, byłby ten ideał powiódł z sobą.... gdzie?... do ołtarza? (nie wiem, czy w tej przyszłości, która do „nich" należy, będą się wiązały śluby małżeńskie przed ołtarzem).... czy do cywilnego jakiego kopulatora, w celu pisania protokółu dozgonnego związku....

Zobaczmyż, jak wygląda ta „senna narzeczona," ten ideał „przyszłościowej dziewicy nowego świata?" Otóż najpierw jest piękną i młodą, bo musicie wiedzieć, że nasi emancypatorowie pod tym względem różnią się zawsze od naszych emancypatorek, że przypisują jeszcze wartość do pięknej twarzyczki i nieradziby poświęcić tego upodobania na ołtarzu innych choćby najpiękniejszych emancypacyjnych zalet i warunków.

Dotąd nic jeszcze strasznego. Dziewczyna nowego świata jest piękną i młodą, nazywa się Helena, zupełnie tak, jak w każdym romansie, lub w życiu na tym naszym dzisiejszym starym i zgrzybiałym świecie. Idźmy jednak dalej. Panna Helena jest przyjemną gospodynią; mieszka sama i w bardzo ciasnej izdebce, ale przyjmuje gości, którzy się wyśmienicie u niej bawią. Kółko, które zgromadza się u panny Heleny postanawia, aby gospodyni nie przygotowała dla nich nic więcej na podwieczorek, jak tylko herbatę i bułeczki („po dwie na osobę" dodaje autor jasno i wyraźnie), resztę zaś prowiantu przynoszą goście sami z sobą w kieszeni.

Posiliwszy się herbatą i „dwiema bułeczkami na osobę", goście poczynają się bawić ochoczo, w którym to celu śpiewają chórem: *Z dymem pożarów*, a to z takim animuszem muzykalnym i patryotycznym, że, jak autor zapewnia, „aż lampy skaczą", (sądzimy, że nie kamfinowe, boby to było niebezpiecznie. *Red.*). Po takim koncercie następują *les jeux innocents*, a z tych najbardziej wesołą jest „ślepa babka", czyli jak to autor nazywa *żmurek*. Po uspakajającem zapewnieniu, że goście tylko „grzecznie swawolić" będą, usuwa się na bok przez wzgląd na szczupłe pomieszkanie wszystko, co ze szkła i z gliny jest, poczem rozpoczyna się owa dowcipna, pełna myśli i wdzięku zabawa. Po niej znowu następują śpiewy, a po śpiewach tańce, a osobliwie mazur.

W tych wielce przyjemnych schadzkach i zabawach, upatruje p. Płakań cechę tak szczytną i wzniosłą, że porównywa je dosłownie „do pierwszych zgromadzeń gmin chrześciańskich"...

Ale panna Helena, „dziewczyna nowego świata, nie jest jedynie miłą i gościnną gospodynią, ma ona jeszcze inne cnoty i właściwości. Przytoczywszy tu kilka rysów jej idealnego charakteru, wybierając najciekawsze, bo i tak za dużo już mówimy o marzeniach p. Płakania. Owoż ta panna Helena „*śmiałą była aż do podziwienia nie tylko w mowie, ale i w swojem znalezieniu się z mężczyznami*" (strona 34). Na „*nagość patrzyła z surową powagą*" (str. 34). Była tego przekonania i wypowiadała to swym gościom; „*że w uczuciu wstydliwości, jak ją dzisiaj pojmujemy, jest dużo przesady i obawy własnej niemocy*" (str. 39). To idealne dziewczę nowego świata mniema, że „*wstydliwość nie jest właściwością kobiecej przyrody*", gdyż kobiety żyjące w stanie zbliżonym bardziej do natury, jak np. włościanki, wcale nie wyznają rygorystycznych zasad pod tym względem. Nic więc dziwnego, że p. Helena „nie wahała się wstępować do stancyjek znajomej jej młodzieży męzkiej — atoli zawsze gdy tego tylko wymagała potrzeba" (str. 39) — „*a w obecności mężczyzn, zdarzało się, kończyla toaletę*" (str. 40).

Owoż macie „dziewczynę nowego świata"! Czytając tę elukubracyę, pierwszą tego rodzaju w literaturze naszej, zdaje się, że się ma przed sobą jaki tendencyjny romans znanego Czerniszewskiego, np. Szto diełat'? lub inny tym podobny utwór... A pamiętać należy, że ta panna Helena jest ideałem, że jest najidealniejszą z dziewcząt nowego świata! Mój Boże, jakiż smutny ideał!... Taki on smutny, taka smutna cała ta książeczka p. *Płakania* (pseudonim nawet taki smutny!) — że trudno zbyć ją żartem, trudno oddać ją bezwzględnie jedynemu losowi, którego warta, to jest śmieszności....

W tych nielicznych kartkach mieści się bowiem tyle upornego przekonania, autor przemawia z tak naiwnem przeświadczeniem, tak *ex animi sui sententia*, że... że smutno się robi zaprawdę... Owe próbki przekonań panny Heleny i jej właściwości, które przytoczyliśmy, wypowiedziane są przez autora z dobrą wiarą, a malując charakter dziewczyny nowego świata rysami, które stoją w najradykalniejszej opozycyi do kodeksu przyzwoitości i dobrego wychowania płci pięknej, autor oddaje swój obrazek pod opiekę owej dewizy: *Honny soit, qui mal y pense!*

Jest to jeden z objawów tej kołowacizny, która u nas wprawdzie nigdy nie będzie niebezpieczną, bo nigdy nie znajdzie dostatecznej ilości zwolenników i zwolenniczek mimo wrzasków takiego np.

cye kościołów katolickich są wzbronione. Gdzie zaś konieczna tego wypadnie potrzeba, proboszcz miejscowy za pośrednictwem miejscowego dziekana musi raportować o tem konsystorzowi. Ten zaś odnosi się do rządu o udzielenie na takową reparacyę pozwolenia, które nie inaczej i to z wielką trudnością udzielanem bywa, aż póki miejscowa policya nie poświadczy potrzeby. Na co i dużo czasu i kosztów ponosić potrzeba, nim się pozwolenie uzyskać może. Świeżo znowu teraz powtórzono zakaz takowy i obostrzono go nawet. Dotąd rząd nic nie dawał na takie reparacye kościołów katolickich. Gorliwość proboszczów i zachęcenie do udziału parafian były jedynem źródłem, z którego reparacye, często nawet bardzo znacznych sum wymagające, dokonywane były. I to niepomału raziło rząd moskiewski. W nowo wydanem rozporządzeniu zapowiedziano, że proboszcz zamyślający o poprawie kościoła, musi wykazać rządowi i udowodnić, jakie ma na to fundusze i środki. Samo nawet przerzucanie księży z jednej do drugiej i to zawsze znacznie oddalonej parafii ma na celu zaniedbanie potrzebnych a często rozpoczętych już przez poprzedzającego proboszcza reparacyj kościoła; gdy nowy proboszcz dłuższego na miejscu pobytu się nie spodziewając, ani na nowo nic przedsiębrać, a częstokroć nawet kończyć przez poprzednika rozpoczętej fabryki nie może, ani nawet żadnego gospodarstwa zaprowadzać na przyszłość przez rząd wydzielonej dla kościoła ziemi zamierzać nie może. Biedne więc duchowieństwo nasze żyje z dnia na dzień, w niepewności swego jutra. Dla tej więc przyczyny i kościoły nasze muszą przyjść do zaniedbania. Nie tylko więc zabieranie przez Moskali kościołów naszych i przekształcenie ich na prawosławne cerkwie, a innych zupełne opuszczenie i opustoszenie, lecz sam wszystko niszczący czas dopomoże Moskalom do zmniejszenia kościołów katolickich w państwie, osobliwie w uboższych parafiach czyich drewnianych kościółków i kaplic, których tak wiele dotąd jedynie staraniem proboszczów i ich ubogich parafij utrzymywanych było.

Wiedeń 19 kwietnia. O odbytych wczoraj wyborach w Czechach z okręgów wiejskich są dotychczas ogólne wiadomości, z których atoli wypływa, że jak było przewidzianem, zwycięztwo odniosło stronnictwo narodowe, a zaledwie w kilku okręgach otrzymali większość kandydaci wiernokonstytucyjni. Prawie wszędzie wszyscy wyborcy stawili się do głosowania. Zresztą nie ma z Czech innych wiadomości; wprawdzie donoszą dzienniki wiedeńskie ranne, że podczas rewizyi w jakimś domu zabrano przygotowane petardy, sztylety i laski ze sztyletami, w wieczornem wydaniu jednak wyjaśniają ten fakt, że policya dowiedziała się, iż dzieciaki przeważnie z klasy rzemieślniczej mają zamiar zaopatrzyć się w broń zakazaną, a chociaż nawet dało już dwa sztylety do wyostrzenia, wskutek czego ich uwięziono. Cała więc alarmująca wiadomość zeszła do znaczenia dziecinnych wybryków.

— N. Pan wydał do prezesa ministrów następujące pismo odręczne:

Kochany książę Auersperg! Z powodu zaręczyn Mojej ukochanej córki, doszły Mnie i Moją rodzinę od różnych korporacyj i osób pojedynczych, rodzinne powinszowania. Przejęty radością z tych wielostronnych ponownych dowodów szczerego współudziału i wiernej przychylności do Mojego domu, polecam Panu ogłosić powszechnie Moje najserdeczniejsze podziękowanie z wyrażeniem Mego szczerego zadowolenia.

Schönbrunn 19 kwietnia 1872.

Franciszek Józef w. r.

— Nie zadługo ogłoszony być ma projekt nowego urządzenia egzaminów ścisłych (rygorozów) na uniwersytetach. Jakkolwiek nieznany jest jeszcze projekt ten w całej osnowie, to jednak z tego co piszą dzienniki wiedeńskie wnosić można, że w wielu punktach różni on się od dawniejszych przepisów. I tak naprzykład co do rygorozów prawniczych zawiera projekt, według którego różnica wyznania nie tworzy przeszkody ani co do prawa, ani co do obowiązku składania egzaminu ścisłego z prawa kanonicznego, chcąc otrzymać stopień doktorski. Dotychczas Izraelici nie składali egzaminu z prawa kanonicznego, i otrzymywali tylko stopień „doktora prawa," podczas gdy katolicy otrzymywali stopień „doktora praw obojga." Nowa ustawa ma wejść w życie z początkiem roku szkolnego 1872/3. Rygorozów prawniczych ma być tylko trzy, a nie cztery jak teraz, również przybywa jako przedmiot obowiązkowy prawo niemieckie; dotychczas wolno było kandydatowi w nas zdawać albo z prawa polskiego, albo z niemieckiego; który sobie z tych dwóch przedmiotów obrał, z tego był słuchany podczas rygorozum. Na wydziale prawniczym taksa promocyjna we wszystkich uniwersytetach austryackich ma wynosić 60 zł., każde zaś rygorozum prawnicze kosztować będzie także 60 zł. Nowa ustawa zmierza podobno do uproszczenia o ile możności form celem osiągnięcia doktoratu. Rygoroza wszelkie będą publiczne.

Ważniejsze atoli i istotniejsze zmiany, niż na wydziale prawniczym, mają zajść na wydziale medycznym co do egzaminów ścisłych, zaprowadzony bowiem ma być system zupełnie nowy tj. wyłączone będą właściwe przedmioty przyrodnicze z (trzech) rygorozów ściśle medycznych. Z zoologii, botaniki i mineralogii zaprowadzone będą egzamina osobne, które uczeń zdawać może kiedy i w którem zechce półroczu, bez złożenia jednak tych egzaminów wstępnych dostatecznie, nie może być przypuszczonym do rygorozów medycznych. Te ostatnie rozpadają się na praktyczne i teoretyczne; egzamin praktyczny musi być składanym pierwej, potem dopiero teoretyczny; uczeń, który nie zda pierwszego, nie może być przypuszczonym do drugiego. Zupełnie nowe jest zaprowadzenie egzamina z fizyki, egzaminu praktycznego z fizyologii, anatomii patologicznej, z medycyny wewnętrznej itp. Uwagi godnem jest to, że rygoroza medyczne odbywać się mają wobec komisarza rządowego, któremu wolno będzie zadawać także pytania. Taksa rygorozów wynosi 55 zł., 60 zł. i 65 zł. Taksa promocyjna 60 zł.

Niemniej istotne zmiany zajdą w rygorozach filozoficznych. Projekt przepisuje dwa rygoroza i rozprawę, pisaną lub drukowaną na temat dowolnie wybrany z przedmiotów do zakresu wydziału filozoficznego należących. Jeśli rozprawa ta nie zostanie przyjętą, kandydat nie może być przypuszczonym do egzaminu ustnego. Egzamina ściśle obejmują: pierwszy filozofię, drugi następujące przedmioty według wyboru kandydata: albo *a)* historyę z filologią grecką lub łacińską; albo *b)* filologię klasyczną z historyą starożytną; albo *c)* matematykę i fizykę lub jeden z tych dwóch przedmiotów łącznie z chemią; albo wreszcie *d)* jedną część z nauk przyrodniczych opisowych (zoologię, botanikę, mineralogię) łącznie z matematyką lub fizyką albo chemią. Taksy wynoszą 20 zł. i 23 zł., taksa promocyjna 30 zł.

Taki jest ogólny zarys nowej ustawy o rygorozach, która prócz powyższych szczegółów zawiera obszerne przepisy o składzie komisyi egzaminacyjnej, uznaniu lub nieuznaniu, oraz terminie egzaminów itp.

Królestwo Polskie.

Otwarcie sądów pokoju w Wilnie nastąpiło równie jak w Kijowie w sposób nieco suchy, chociaż zdaje się mieć okazujący niechęci dla nowych instytucyj. Równocześnie ma nastąpić otwarcie sądów pokoju w gubernii Kowieńskiej, a zaraz potem i w Grodzieńskiej. Uroczystość otwarcia sądów odbyła się w ten sposób, że prawosławny biskup Kowieński a wikaryusz dyecezyi Wileńskiej odprawił nabożeństwo w cerkwi w przytomności wszystkich władz i licznego duchowieństwa. Biskup miał potem mowę i odebrał przysięgę od nowo wstępujących w urzędowanie sędziów, a w tej samej cerkwi przemówił również Potapow, ogłosił nowe sądy za otwarte i zapraszał przytomnych na obiad. Języki dopiero się rozwiązały wśród niezliczonych toastów za Cara, Carową, następcę tronu, dom cesarski, ministra sprawiedliwości, jenerał-gubernatora, gubernatora i każdego z kolei urzędnika. Można z pewnem prawdopodobieństwem wnosić, iż po owych kilkudziesięciu toastach nowi sędziowie niebyli na trzeźwo rozpoczęli pełnienie swych obowiązków. Żadna z mów nie przedstawiała nic ciekawego. Sędziowie pokoju rozdzieli gubernię Wileńską na 10 okręgów, ale prawie wszyscy zamieszkują w Wilnie, co przypuszczamy, iż będzie dozwolonem tylko na pierwszą chwilę, ponieważ niedopatrzone byłoby wymaganiom i potrzebom władzy sędziowskiej, mianowicie zaś sędziów pokoju.

Włochy.

Korespondent nasz rzymski doniósł w liście zamieszczonym wczoraj o obchodzie w Ś. Piotra w d. 12 b. m. rocznicy powrotu Piusa IX i powrotu jego z Gaety. Nazajutrz to jest 13 b. m. przyjmował Ojciec Św. deputacye 400 cudzoziemców, do których Ojciec Św. w odpowiedzi na adres w języku francuskim, odczytany przez hr. Spiegel-Diesenberg rzeczywistego podkomorzego austryackiego, przemówił:

Następca Piotra Św. książe apostołów, niegodny namiestnik Jezusa Chrystusa, chciałbym aby Bóg uczynił dla mnie ten sam cud, jaki uczynił dla Piotra Św., który jednym językiem dał się zrozumieć wszystkim ludom przytomnym. Jednakże, jeżeli nie wszyscy zrozumieją, gdy zostanie wyrzeczone.

A ponieważ jesteście jakoby przedstawicielami katolickich wszechświata, mogę wam oświadczyć że aby wam się z kolei zwierzyć i uczynić wyznanie z każdego kraju, każdego miesiąca i każdego dnia, jaki Bóg uczyni we mszy świętej na powszechnie zapraszam się na tej ziemi, chciałbym wzywać dla odprawienia mszy na intencyę wszystkich dusz katolickich rozrzuconych na powierzchni ziemi. A ponieważ posłuchacie mnie o błogosławieństwo dla wszystkich tych rozproszonych katolików, udzielę wam go i zarazem wymienię wam każdy z ułamków świata katolickiego.

Wezwę naprzód błogosławieństwa nieba dla narodu europejskiego najodleglejszego od nas, dla Portugalii i powiem że gorąco błagam Boga o błogosławieństwo dla tego kraju, ponieważ ludność jego jest dobrą i wzdycha za prawdą. Czy prawda ta jest dziś zwichniętą, nie tu miejsce mówić o tem. Powiedzieć jedynie mogę że królestwo to jęczy pod tyranią najzaciętszego wolno-mularstwa i dla tego winniśmy szczególnie modlić się za to królestwo.

Przechodzę do Hiszpanii i błogosławię ten naród szczególnie katolicki, ten naród, którego ziemia wydała tylu świętych kościoła, tylu świętych, którzy byli pierwowzorem nadzwyczajnego umartwienia. Żyjemy w czasach, drodzy synowie moi, w których umartwienie to nie jest znanem, w których umartwienie to nie jest nawet przedmiotem pragnienia dla większej części ludzi. Błogosławię więc tę ziemię, błogosławioną również od Boga i uświęconą przykładem tylu świętych, jak to zauważyłem właśnie powyżej.

Lecz Hiszpania ta zostaje już od lat sześćdziesięciu pod brzemieniem rewolucyj ludzkich i w pośród tych rewolucyj zewsząd zaszczepiane są złe zasady, które jak mam nadzieję, nigdy tryumfować nie będą; znajdą one zawsze między ludnością hiszpańską pierś katolicką, która będzie puklerzem od wszelkich występków ludzi bezbożnych.

Przechodzę do Francyi. Błogosławię ten kraj zamieszkały przez tyle dusz szlachetnych, ten kraj, który umiał zawsze w tysiączny sposób odpowiadać potrzebom społeczeństwa ludzkiego tylu pobożnemi dziełami, dążącemi do dobra duszy i ciała. Owa Francya, która tak dobrze wytłomaczyła uczucia Sgo Wincentego à Paulo, który w tysiącu razach przychodził w pomoc ciemnym w duchu, aby ich nauczać zasad prawdziwej wiary i religii przeciw bezbożności; który raz siada przy łożu chorego, aby uśmierzyć jego boleści, to znów ściga we wszystkich odcieniach niemoralność, aby módz pod opieką s. Franciszka *Regis* związać węzłem małżeńskim tych, co bezprawnie byli połączeni; który w końcu kieruje tylu i tylu dziełami świętemi, jakie za długo byłoby wyliczać; ową Francyę błogosławię i proszę Boga, aby naród postępował drogą jedności i zgody, proszę, aby pewne stronnictwa wygórowane z jednej i z drugiej strony znikły na zawsze.

Jest jedno stronnictwo, które bardzo się lęka wpływu Papieża, a stronnictwo to winno uznać, że bez pokory nie ma sprawiedliwego stronnictwa (oznaki potwierdzenia) jest znów stronnictwo przeciwne temu, które nie zna zupełnie praw litości, a bez litości nie można być prawdziwym katolikiem. Radzę więc pierwszemu pokorę, drugiemu litość, wszystkim zaś jedność, zgodę, pokój, aby jak falangi zwarte i potężne, mogły zwalczać także we Francyi niewiarę, któraby chciała nagromadzić gruzy, bezbożność i żądzę czynienia bezprawnych dobrodziejstw ze szkodą sprawiedliwości i prawdy.

Błogosławię Włochy. Biedne Włochy! Błogosławię je, ziemię ową, o której mówiono przed laty wielu, że stworzoną jest, aby być zawsze zwycięską lub zawsze zwyciężoną:

...Servir sempre o vinctore o vinto.

Dziś, gdy się uważają za naród godny uczestniczenia w wielkim kongresie ludzkim, czyż Włochy współczesne są przypadkiem wolnemi? Czyż nie dźwigamy kajdan, nie ulegamy tyranii? Nie sąż to kajdany, gdy część młodzieży poświęconej służbie kościoła, wyrywają kościołowi? A widzieliśmy na własne oczy, jaka młodzież powołaną była do służby wojskowej, zamiast ornatu nosi ona karabin, zamiast stuły szpadę i wszędzie byliśmy świadkami surowości i tyranii, które dowodzą, że Włochy spółczesne nie są ani zwycięskie ani zwyciężone, lecz że zawsze są niewolnikami cudzych namiętności.

Przechodzę do Niemiec i proszę Boga, aby kraj ten, który dziś jest nadzwyczajnie przygnębiony duchem anti-katolickim; aby kraj ten ogarniony duchem ambicyi wytrwał stale i zachował postawę, jaką dotąd podziwialiśmy w szeregach duchowieństwa i w części ludności. Potrzeba wszędzie i w każdem królestwie słuchać tego, co rozkazuje, lecz trzeba mieć siłę odpierania i odpierania stale, gdyby się nawet narazić na najsroższe przeciwności.

Prośmy więc Boga, aby nieprzestawał nadawać siłę episkopatowi niemieckiemu, iżby mógł popierać prawa Boże, kościoła i społeczeństwa. Prośmy o nawrócenie zbłąkanych (stolti), którzy się zwią staro-katolikami, gdyż wprowadzają do kościoła błędy stare tysiąc razy już zaprzeczane. Módlmy się w ogóle za wszystkie inne państwa europejskie, módlmy się za cesarstwo austryackie, które tyle potrzebuje naszych modłów. Módlmy się za Belgię i Bawaryę. Owa Belgia małem jest królestwem, lecz bardzo jest ulubioną tej stolicy św.; błogosławię ją szczególnie i życzę, aby niezmieniała tego co dziś posiada.

Błogosławię Bawaryę i mam nadzieję, że starość niektórych ludzi zamieni się w młodość w niezachwianych zasadach prawdy i religii.

Chcę wraz z wami polecić Bogu i błogosławić katolików Irlandyi, Polski, Holandyi i całej Europy. Błogosławię katolików w Ameryce, błogosławię katolików na Wschodzie, błogosławię ich szczególnie i proszę Boga, aby mi odjął ową gorycz, jaką mnie napawa obecnie fatalna schyzma, panująca w Konstantynopolu, aby Bóg przywrócił tym katolikom pokój i zgodę.

Następnie zapytuję Boga: *quare fremuerunt gentes et populi meditati sunt inaniae?* Odpowiedź jaką nam da niebo będzie taka: pewnem jest, że ludy drżały, że udziałem ich jest kłamstwo, gdyż opuściły wiarę i religię,

Niech więc będą wszyscy zjednoczeni i jednego serca, i litościwi i ci co się zajmują święceniem świąt i ci co się zajmują potępieniem złych miejsc, niechaj wszyscy będą zjednoczeni i połączeni udziałem w walce Pańskiej nie pałaszem, nie działem, lecz wiarą, ramieniem sprawiedliwości i słowem prawdy.

Niech was Bóg błogosławi i niech wam dozwoli zachować starannie te uczucia w waszych sercach.

Podnoszę rękę i błogosławię cały świat katolicki w waszych osobach. Błogosławię szczególnie was, co się znajdujecie wobec niegodnego namiestnika Jezusa Chrystusa, błogosławię wasze rodziny, błogosławię wasze sprawy, wasze interesa, aby były pomyślne i błogosławione przez Boga, błogosławię wasze ojczyzny, błogosławię was w tej chwili i proszę Boga, aby wam błogosławił wszystkim w godzinie śmierci: *In hora mortis nostrae adjuva nos.* Niechaj w ostatniej godzinie Bóg wam błogosławi, abyście mogli oddać wtedy w istocie dusze wasze w ręce Boga, iżby godne były chwalić go, błogosławić i poświęcić się mu na wieki wieków: *Benedictio Dei etc.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 kwietnia. Już przed wieloma laty zwracaliśmy uwagę rękodzielników na spółki istniejące za granicą, gdzie rękodzielnicy jednego rzemiosła zakupują za zbiorowy fundusz albo na zbiorowy kredyt otrzymują materyał surowy w wielkich ilościach, jakoteż wyrobiony towar sprzedają we wspólnych składach.

Lubo nie zupełnie w tym sposobie, ale poniekąd w tym celu zawiązało się tu przedsiębiorstwo pod nazwą „Mały Bazar", o którem już pisaliśmy. Jest to spółka rękodzielników różnego zawodu, która przyjmuje na skład wyrób gotowy i sprzedaje go za potrąceniem procentu. Spółka ta wydała właśnie dziś odezwę do szewców, aby wobec bliskiego jarmarku na Śgo Wojciecha, w ciągu którego rozprzedają szewcy wiedeńscy i opawscy znaczną liczbę obuwia, szewcy tutejsi pospieszyli z udziałem swym i złożyli w bazarze wyroby swe na sprzedaż.

— Podobnie jak za lat poprzednich, tak również w roku bieżącym Namiestnik Królestwa Polskiego dozwolił góralom galicyjskim udającym się do Królestwa na roboty w polu, jak kośba, sianożęcie, przebywać granicę za pasportami niewizowanemi w poselstwie albo konsulacie rosyjskim. Każdy jednak góral musi posiadać osobny dla siebie pasport.

— Ponieważ liczba szeregowców w jeździe ma być powiększoną, a to przybraniem urlopników i rezerwistów, przeto Magistrat wzywa tych, którzyby chcieli dalej służyć w jeździe, aby się do d. 30 b. m. zgłosili do Magistratu, a mianowicie rezerwistów od ułanów i dragonów, którym policzonym będzie każdy rok służby czynnej za trzy lata służby rezerwowej, a gdyby napowrót weszli do rezerwy, wolni będą od peryodycznych ćwiczeń w broni.

— Hr. Adam Potocki przyjechał dziś rano z Ukrainy do Krzeszowic.

— Jutro w niedzielę w sali Muzeum techniczno-przemysłowego odbędzie się o godzinie 12½ w południe odczyt prof. Józefa Szujskiego na korzyść konferencyi męskiej Towarzystwa Śgo Wincentego à Paulo. Prelegent obrał sobie za przedmiot „Charakterystykę Zygmunta Augusta."

— Jutro w niedzielę w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędą się następujące publiczne popularne wykłady:

Od godz. 4ej do 5ej prof. Rozwadowski: „O miedzi i wyrobach miedzianych."

Od godz. 5ej do 6ej Dr Lutostański: „O wodociągach ze stanowiska higienicznego."

Wstęp bezpłatny dla osób obojej płci.

— Na wystawę sztuk pięknych przybył obraz Teofila Kopystyńskiego w Wiedniu: „Wnętrze kurnej chałupy ruskiej w Galicyi."

— Na budowę Sukiennic złożył w Redakcyi *Czasu* N. N. złr. 1 c. 50.

— W przyszłym tygodniu ma być przedstawioną na scenie tutejszej 1-aktowa komedya hr. Władysława Koziobrodzkiego „*W Jesieni*". Sztuka ta uznaną została przez komitet teatralny jednomyślnie za godną przedstawienia. Wystąpią w niej pp. Ekerowa i Urbanowiczowna, pp. Benda i Eker.

— Na dniu 19 kwietnia złożył do kasy miejskiej zebraną dotychcas przez siebie składkę na pomnik ś. p. F. Straszewskiego Dr. A. Kremer:

J. K. Kaczmarski, Wład. Fiszer, prof. Madurowicz, Wilh. Ciechanowski, Radzca Marfiewicz, prof. Teichman, Juliusz Pszorn po 5 złr.; Subjekci z handlu T. Tarasiewicza 7 złr.; Dr. Joz. Kremer, Lasocki, Ed. Stehlik, Tarasiewicz, Józef Brzeziński po 3 złr.; Prof. Nowicki, Dr. Machalski, A. Sękowski, Dr. St. Janikowski, Dr. Lutostański, St. Koszarski, L. Makowiecki, Fort. Gralewski, W. Robacki, A. Aleksandrowicz, Dr. Wróblewski, Jan Siwecki, Ign. Wójcikiewicz, Dr. Jaszczurowski po 2 złr.; Dr. Sciborowski, Riedl, Bielak, Wężowicz, prof. Czyrniański, Ad. Krywult, Elżb. Wernicka, L. Wałecki, Głowacki, L. Raczyński, P. B., W. Kołodziejski, M. T., Ant. Czarkowski, Małuja, Dr. Neusser, Kaz. Gliński, Dr. A. Rosner, T. P., E. B., Zygm. Kremer, Ant. Kremerowna, W. W., Stan. Kremer, Redyk, Tom. Czech, Józ. Schätzel, Dr. F. Bulikowski, Dr. St. Biesiadecki, Dr. Blatteis, Ed. Rotter, J. M., Józ. Mikuszewski po 1 złr; M. D., St. M., Rupp Walenty, A. T., X. M. Wójcikowski, X. Ign. Patyński, X. Fr. Pobudkiewicz, Ign. Kaczkowski po centów 50; F. B. c. 40; M. Gielgowa c. 30; X. Icz Oleksa 15 kop.; X. I. B. c. 20. Razem 123 złr. 13 centów.

Nadto odebrałem materyałów na śpiż od Dra Ściborowskiego, od p. Rucińskiej, od pp. Dębowskiego i Nitscha około 12 funtów, za które dziękując w imieniu Komitetu, szanownych moich spółobywateli proszę o więcej.

Dr. Aleks. Kremer.

— Na urządzenie wystawy szkolnej w Tarnowie wpłynęło po dzień 17 kwietnia r. b.; od Rady powiatowej w Rudkach 10 złr., w Kałuszu 5 złr., w Bohorodczanach 15 złr., w Lisku 10 złr., w Brzeżanach 25 złr., w Łańcucie 10 złr., w Ropczycach 10 złr., od Banku hipotecznego 10 złr. i od Rady miejskiej w Gródku 15 złr. Razem 110 złr.

Świechło sekretarz Tow. ped.

— Zeszyt 8my *Przeglądu Lwowskiego* mieści w sobie: „Człowiek i małpa" Stefana Pawlickiego;— „Czy Jezuici zgubili Polskę?" (dok.);— „X. Biskup Łętowski wedle pamiętników pozostałych po nim w rękopiśmie" (część IV), przez hr. Ludwika Dębickiego;— Różności (wiersze);— Korespondencya z Rzymu;— Dwutygodnik polityczny;— Kronika.

— Wczoraj umarł nagle we Lwowie radca magistratualny Gnatkowski.

— Korespondent nasz lwowski nadmienia o przytrzymaniu we Lwowie fotografa z fałszowanym biletem bankowym na 10 złr. Nazywa on się Jabłoński i jest pomocnikiem przy fotografie. Zdawał on ten bilet przy kasie cyrku konnego, gdzie kupił bilet do krzesła, lubo niedawno widywano go ubranego ubogo. Znaleziono przy nim i w jego mieszkaniu więcej biletów bankowych na 1, 5 i 10 złr. robionych drogą fotograficzną. Nie wiadomo jeszcze, ile puścił ich w obieg.

— D. 15 b. m. odbył się w Warszawie ślub p. Władysława Żeleńskiego, Dra Fil., znanego kompozytora muzycznego i artysty, z panną Wandą Grabowską, córką obywateli miasta Warszawy Jana i Izabelli z Jasińskich.

— Jak donoszą *Gaz. Warszawskiej* z Petersburga, zatwierdzony tam został projekt sprzedania szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, a zbudowania nowego szpitala za miastem na gruntach folwarku Ś.-Krzyskiego przy drodze Jerozolimskiej. Powodem żego ma być niemożność rozprzestrzenienia szpitala dzisiejszego bez ogromnych kosztów oraz zabudowanie się tej części miasta, gdzie stoi ten szpital, przez co znalazłby on się z czasem nazbyt zamknięty i pozbawiony świeżego powietrza. Plan budowy nowego szpitala wypracował budowniczy warszawski Ankiewicz. *Kuryer Warsz.* zwraca przy tej sposobności uwagę na zdanie lekarzy nowoczesnych, którzy są przeciwnikami wielkich gmachów szpitalnych o wielkich salach, długich korytarzach, wspaniałych schodach, a przemawiają za budową lekkich, małych domków, które nawet mniej kosztują od wspaniałych budowli, gdzie względy architektoniczne każą niekiedy mniej zwracać uwagi na wygodę.

— Wczoraj umarł w Poznańskiem w Lewicach w powiecie Międzychodzkim Wojciech z Radlic Haza, szambelan dworu pruskiego, poseł do parlamentu niemieckiego, znany z pism swoich politycznych. Liczył lat 74. Gorący patryota, gorliwy brał zawsze udział we wszystkich sprawach publicznych.

— W Celowcu (Klagenfurt) w Karyntyi padał śnieg we czwartek przez pięć godzin.

— Od czasu do czasu pojawiają się po dziennikach to belgijskich, to wiedeńskich doniesienia o stanie choroby cesarzowej Karoliny, wdowy po cesarzu Maksymilianie. Dzienniki wiedeńskie pisały ostatniemi czasy, że bliskim jest koniec tej nieszczęśliwej księżnej, czemu *Journal de Bruxelles* zaprzeczył. Jak zaś donoszą do berlińskiej *National Ztg*, stan jej żadnej uderzającej nie uległ zmianie, lecz zmniejszyły się napady szaleństwa i są rzadszemi, z czego lekarze wnoszą, że siły fizyczne opuszczają chorą. Choroba jednem słowem wyrodziła się w ciche obłąkanie. Jak dawniej tak i teraz chora zajęta jest po całych niekiedy godzinach pisaniem, a z pisma jej widać, że się ma jeszcze ciągle za panującą cesarzową, co również okazuje się z tego, iż czasem zdaje jej się, że przyjmuje osoby przedstawiające się jej, chociaż są to tylko jej domownicy a raczej służba, która ją otacza. Na tych mniemanych posłuchaniach miewa do obecnych przemówienia, rozmawia z niemi, jakby to były znakomitości. W przechadzkach nie trzyma się ani zwyczaju ani przepisów lekarskich; niekiedy w najgorszą porę wychodzi a piękny czas przesiedzi w pokojach, jak jej to przyjdzie na myśl.

Teatr. W niedzielę dnia 22 kwietnia: *Marya corka pułku*, opera komiczna w 2ch aktach, libretto pp. Saint Georges i Bayard, muzyka Donizettego. Chóry wzmocnione współudziałem amatorów.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu, przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 19 kwietnia pochmurno, wieczór deszcz; termometr od + 3°·2 doszedł do + 9°.2 R. Barometr z małym bardzo ruchem; dnia 20 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 327'''.31, termetru + 6°.2. R. Wiatr zachodni spokojny.

— W niedzielę dnia 21 kwietnia: Śgo Anzelma bi-

Przeglądu Tygodniowego i jego pozytywistycznych współwyznawców warszawskich — która jednak tu i owdzie w jakiejś słabej głowie potrafi znaleźć sobie ofiarę. Pozwoliłem sobie już raz zauważać na tem miejscu, że tendencye tych wysuniętych straży cudzoziemskich doktrynek przedewszystkiem objawiają się w jakiejś zaciekłej, brutalnej, zaprawdę małpiej manii trywializowania wszystkiego, co dotąd w wyobrażeniach ogółu zachowało jakąś barwę idealniejszą i poetyczniejszą...

Dotąd innych rezultatów i innego zastósowania tych tendencyj nie zdarzyło mi się spotkać nigdy. Zrzucić wszystko na pospolity poziom, pokruszyć wszystkie piedestały, na które społeczeństwo dzisiejsze straci pewne pojęcia i zasady, odrzeć z uroku życie, miłość, kobietę, wszystko — to zdaje się być hasłem tych trywialistów. *Point de rêveries!* Pantrywializm! A jak kto marzyć zechce koniecznie, lub śnić jeszcze — to mu się już wyśni chyba tylko taka „dziewczyna nowego świata." Jeżeli ona jest marzeniem i ideałem — jakże wyglądać będzie rzeczywistość!..

Wir wollen uns mit Fett beschmieren
Und so in Sonnenschein spazieren!

Ale dajmy pokój tym nieprzyjemnym uwagom, które nastręczyła nam *Dziewczyna nowego świata.* Radbym złe wrażenie zatrzeć wiadomością o jakiej innej literackiej nowości — ale cóż, kiedy produkcya umysłowa lwowska nie dostarcza tematu. Smutny czas, w którym trudno o piękne i dobre książki, a rzesza głodnych a żarłocznych dzienników pożera niedonoszone płody myśli i imaginacyi!.. Nakładem K. Wilda wyszła powieść filozoficzna p. t. *Władysław.* Autor jej znany jest czytelnikom *Czasu* z *fantazyj słowiańskich i spółecznych.* Zresztą nic nowego na polu naukowem i literackiem. Chyba wam doniosę, że prof. Antoni Małecki rozpocząć ma wkrótce druk swej *Historyi literatury polskiej*, tak niecierpliwie oczekiwanej, i że zasłużony badacz p. August Bielowski kończy druk swoich *Monumentów.*

DEL...

Czterowiekowa Rocznica
Urodzin Kopernika.

Z Wielkopolski nadesłano nam następującą odezwę:

„Dnia 19go lutego 1873 roku upłynie czterysta lat, jak się w Toruniu urodził współrodak nasz, wiekopomnej pamięci Mikołaj Kopernik, wykształcony w Krakowie w naukach matematycznych i astronomicznych, pierwszy z astronomów, który przy nader słabych naonczas optycznych środkach odsłonił prawdziwy system obrotu ciał niebieskich, oparty na obrocie ziemi około słońca. Nie tylko z powodu tej niesłychanej reformy w nauce astronomii i tylu ważnych ztąd późniejszych następstw, winni współrodacy jego po wszystkich ziemiach dawnej Polski obchodzić z należną czcią i dumą czterechsetletnią rocznicę jego urodzin, ale zarazem i dla tego jeszcze, że i niemiecka publiczność w Toruniu i okolicy gotuje się podnieść ten dzień do odpowiedniego temu wypadkowi znaczenia, a zapewne i zadokumentować przed światem, już nie jednym faktem naznaczone przywłaszczenie sobie rodowitości Kopernika, uważając jego rodzinę jako niemiecką, a jego samego jako Niemca.

Geniusz prawda każdy, a więc i Kopernikowy, do całej ludzkości należy, bo wszystkie ludy rozświecają się jego blaskiem. Mimo tej kosmopolitycznej własności każdego wielkiego talentu pozostaje zawsze zaszczyt dla narodu, który go wydał, wychował i ukształcił, i o ten to zaszczyt ma dzisiejsza potomność polska prawo i obowiązek upomnieć się na drodze dozwolonego publicznego wystąpienia.

Podpisany Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu w należnem pojęciu tego obowiązku, podjął się przysposobić ten jubileuszowy obchód. Ogłosił już konkurs na napisanie monumentalnego życiorysu Mikołaja Kopernika ze szczególnem uwzględnieniem jego rodowitości polskiej i za najlepszą pracę wyznaczył 500 talarów nagrody. Suma ta wypłaconą będzie autorowi z pośmiertego legatu śp. Norberta Bredkrajcza, przekazanego na podobne cele literackie, a zwróconą zostanie, gdy w rok później napłyną fundusze, złożone na Kopernikowy jubileusz. Zarząd ogłosi drukiem konkursową pracę, wyda ozdobne album rzeczy pamiątkowych po Koperniku, nareszcie bić każe medal na uczczenie czterowiekowego jubileuszu urodzin znakomitego męża.

Ktokolwiek złoży przedpłatę w ilości talarów sześć, czyli dziesięć złotych reńskich 75 centów waluty austryackiej, odbierze krótko po odbytej uroczystości po jednym egzemplarzu wymienionej potrójnej jubileuszowej pamiątki.

Przy kosztowności albumu, przy znacznych wydatkach na medal, nagrodę konkursową i ozdobne wydanie uwieńczonej biografii, jest to przedpłata tak niska, a dla tego i mniej zamożnym przystępna, że tylko *znaczna liczba* przedpłacicieli opędzić potrafi wyłożyć się mające koszta.

Zarząd podpisany nie wątpi ani na chwilę, że okoliczność tak ważna pod względem naukowo-narodowym, obudzi i zachęci każdego do przedpłaty, komu nieskończenie wielkie znaczenie Kopernikowego systemu choć tylko w ogólności jest znanem, zdolne w nim poruszyć sprawiedliwe poczucie dumy narodowej, a więc i obowiązku dania mu wyrazu w zamierzonym obchodzie czterechsetletniej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Wszelako, aby projekt w życie wprowadzić, potrzeba nadać mu odpowiedni rozgłos i zawezwać gorliwych o honor narodowy osób, redakcyj i wszelkich korporacyj, by nieść zechciały pomoc w zachęcaniu do udziału i w zbieraniu przedpłat.

Pożądane są także dobrowolne dary, które postawią Zarząd w możności postarania się o przełożenie uwieńczonej biografii na inne języki, aby i za granicą sprawę Kopernikową rozgłosić, tudzież o wydanie tanie i popularne w języku ojczystym opisu całej jubileuszowej uroczystości wraz z krótkim życiorysem Kopernika i wykładem jego systemu, aby i wśród mniej umiejętnych współrodaków obchód mający się odbyć w Toruniu w dniu 19 lutego 1873 r. znalazł rozgłos i rozpowszechnienie.

Z tych powodów upraszamy najuprzejmniej tak prywatne osoby, stanowiskiem, nauką lub majątkiem odznaczające się, jako i szanowne Redakcye pism polskich, oraz wszelkie korporacye tak uczone jak społeczne i gminne, aby łaskawie zająć się raczyły zbieraniem przedpłaty sześciotalarowej, i większych darów na ten cel przeznaczonych. Zebrane razem kwoty odbierze Wny Doktor Teofil Matecki, skarbnik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, ulica Święto-Marcińska Nr 4.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu."

skupa; w poniedziałek dnia 22 kwietnia: Śgo Sotera i Śgo Kaja papieży męczenników.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Kraków 20 kwietnia. Dowiadujemy się, że wydział krajowy w skutku odezwy Komitetu wykonawczego o subwencyę na cele wystawowe, przeznaczył na ten cel 500 złr. Inne instytucye do których udano się o dostarczenie [...] funduszów na koszta wystawy niedały dotąd żadnéj odpowiedzi.

Przyszłe pełne posiedzenie tutejszéj komisyi wystawowéj odbyć się ma w d. 26 b. m., tj. w piątek w przyszłym tygodniu.

Wiener Ausstellungs Correspondenz donosi, że komitet wykonawczy komisyi wystawowéj dla Wiednia i dolnéj Austryi, postanowił przesyłać domniemanym wystawcom blankiety i upoważnił bióro, aby każdemu z nich załączyć równocześnie egzemplarz powszechnego regulaminu, a rolnikom i wystawcom maszyn prócz tego program szczegółowy. Postanowiono prócz tego odbyć dla poczynienia wniosków pełne posiedzenie, i zwoływać regularnie w każdy czwartek posiedzenie komitetu wykonawczego.

Według tegoż pisma wystawa wiedeńska toruje sobie zajęcie w najszerszych kołach i najodleglejszych krajach, czego dowodem jest obszerny artykuł w dzienniku kanadyjskim: *Daily Wittness* poświęcony wystawie wiedeńskiéj w r. 1873, jak również podobny artykuł w dzienniku *Public opinion* wychodzącym w Malcie.

List z Konstantynopola donosi, że konsul jlny p. Schwegel poczyniwszy także przygotowawcze kroki do udziału Turcyi w kierunku działu wystawy orientalnej, przedsięwziął podróż do Egiptu, którą ma rozciągnąć aż do Syryi i Palestyny, aby i te kraje skłonić do udziału w wystawie i przekonać się naocznie o stanie przygotowań.

Doszło również urzędowe doniesienie z Konstantynopola, że Sułtan z powodu odwiedzin arcyksięcia Jana, udzielił pozwolenia, aby niektóre najbardziéj interesujące przedmioty z ces. tureckiego skarbca przesłano na przyszłą wystawę powszechną w Wiedniu, przez co wystawa ta zbogaconą będzie w sposób, jakim się żadna inna wystawa poszczycić nie mogła. Skarby, które dotąd były dostępne, tylko najbardziéj uwzględnionym, po raz pierwszy wystawione będą na widok publiczny.

Rząd włoski dozwolił bezpłatnéj przesyłki wszystkich korespondencyj między jeneralną dyrekcyą wystawy powszechnéj i włoską koncesyą centralną w Rzymie.

Prócz tego komitet Izby w myśl wniesionego przez rząd projektu wystawy, przeznaczył na dostarczenie 200.000 lirów dla opędzenia wynikających z udziału w wystawie kosztów. Z tego funduszu opędzony będzie najem miejsca przeznaczonego dla królestwa włoskiego w pałacu wystawy i w parku, koszta ustawienia, wewnętrzne urządzenie oddziałów, zapakowanie przedmiotów wystawowych w powrocie, wydatki biór i sędziów.

Rząd portugalski zamianował jlnego konsula swego w Wiedniu p. Wiener królewskim komisarzem dla wystawy powszechnéj w r. 1873. Dziennik urzędowy lisboński ogłosił równie zamianowanie to jak odnoszące się do wystawy powszechnéj ogłoszenia rządu portugalskiego.

Komisya belgijska dla wystawy powszechnéj odbyła posiedzenie swe pod przewodnictwem brata królewskiego hrabiego Flandryi, który je następnemi słowy zagaił: „Panowie! po raz trzeci przemawiam do was jako honorowy prezes komisyi belgijskiéj, któréj zadaniem jest przygotować i przeprowadzić środki do wzięcia udziału w wystawie. Życzliwość wasza jest mi nader cenną, i składam wam za to serdeczne dzięki. Wystawa powszechna 1873 r. w Wiedniu wielkie będzie miała znaczenie dla Belgii. Powinniśmy przemysł nasz i wyroby sztuki zaprodukować w kraju, który położeniem swojem między Niemcami i Wschodem, z którymi krajami mało mamy stosunków, powołany jest do wielkiéj przyszłości. Nie wątpię, że przemysłowcy i artyści belgijscy poczytają sobie za zaszczyt, przesłać do Wiednia przedmioty godne Belgii i jéj chwały, i uczynicie to mimo odległości, jaka nas dzieli od Wiednia. Mogę was przeto zapewnić w tem nowem, duchowi wszystkich ludów otwierającem się współzawodnictwie polecić. Byłbym szczęśliwym, gdybym przy téj sposobności mógł wam być użytecznym, i ufam, że pod kierunkiem waszego szan. prezesa bar. T'Kent de Roodenbeke wystawa nasza w Wiedniu stanie na wysokości swych poprzedniczek.“

Baron T'Kent de Roodenbeke złożył następnie szczegółowe sprawozdanie o pracach bióra od ostatniego zebrania komisyi, i odczytał okólnik przeznaczony do przesłania rolnikom i przemysłowcom, celem zachęcenia ich do udziału i wyjaśnienia ich zamiarów, jakie rząd belgijski wyprowadzić zamyśla w życie dla wystawców. Wynika też, że przyjmowanie, wypakowanie, ustawienie i zapakowanie przedmiotów odbywać się będzie na koszt rządu, który prócz tego opędzać będzie koszta instalacyi i przyozdobienia wystawy belgijskiéj.

Księstwo Monaco przesłać ma surowe płody i zajmie miejsce Francya z Włochami w gruncie wystawowym.

Centralna komisya państwa niemieckiego, załatwiwszy z jeneralną dyrekcyą wystawy wszelkie kwestye dotyczące udziału Niemiec w wystawie, najęła dla stałej swej reprezentacyi w Wiedniu całe piętro w nowym pałacu na Szellerygasse. Nadworny królewsko-pruski budowniczy p. Kühlman urządzać będzie i tym razem wystawę niemiecką w Wiedniu, jak w r. 1867 w Paryżu.

Regulamin ogólny dla udziału monarchii austro-węgierskiéj.

(Ciąg dalszy)

VII. *Program szczegółowy.*

Materyały do historyi cen.

O ile uzasadnienie wprowadzenia téj grupy na wystawę powszechną jest łatwem, o tyle z drugiéj strony trudnem jest samo ugrupowanie przedmiotów i podanie wskazówek pewnych co do ich rozgraniczenia, z jakiego czerpane być mogą. Jak wiadomo bowiem, wszystkie przedmioty obrotu ulegają w względem ocenienia ich wartości ciągłej zmianie. Nie ma zatem stałéj miary wartości, na którąby nie wpływały nadzwyczajne okoliczności. Nawet przyjęty za powszechną miarę wartości pieniądz jest także towarem, a tem samem podlegać nusi ogólnem prawidłom zmiany wartości towarowej. Jak wiadomo bowiem, wartość pieniądza jest rozmaitą w rozmaitych czasach; w jak krótkim czasie zmienia się pod wpływem rozmaitych stosunków wartość pieniędzy.

Z tego wynika, iż pieniądz nie może być w żaden sposób dostatecznym środkiem porównania cen w dwóch odległych peryodach. Trafniejszą wskazówką byłaby w téj mierze potrzeba zboża, która jest dość stałą w różnych okresach. Pomijając jednakże dzisiejszą epokę i jéj wyborny system transportowania przekonamy się, że największym zmianom ulegała dawniej właśnie cena zboża, gdyż to jest artykuł najniezbędniejszy dla potrzeb codziennych, a nadto zapasy jego na targach co chwila się zmieniają.

Podobne uwagi możnaby zrobić i o innych przedmiotach, które chciano uważać za miarę wartości. Żaden nie jest tak stałą miarą, jaką jest np. roślina przy ocenieniu klimatycznych stosunków w dzisiejszych i dawniejszych czasach.

Ale pomimo tych trudności próby nie mogą być zaniechane.

Z kombinacyi kilku czynników da się może utworzyć miara wprawdzie niezupełnie i nie zawsze trafna, ale przynajmniéj podająca większą rękojmię prawdopodobieństwa. Taką kombinacyę tworzyłyby np. ceny dotyczących artykułów, przeciętna zapłata jednéj gałęzi pracy i ceny najwięcéj używanego gatunku zboża. Ta kombinacya wskazywałaby wartość pieniędzy w różnych porach i przedstawiałaby może, co jest rzeczą najważniejszą, socyalne znaczenie ceny.

Równie ważną jest kwestya, czy ceny pewnego przedmiotu mają być porównane w różnych miejscach, czy w różnych epokach. Przedstawienie cen w różnych miejscach stanowiłoby materyał dla statystyki kultury, przedstawienie cen w różnych epokach byłoby materyałem dla dziejów kultury. Oba rodzaje porównania są niezawodnie zarówno zajmujące, zarówno ważne i pouczające.

Do téj grupy wystawy powszechnéj należeć tedy będą:

1) Wiadomości o cenach dla pewnego kraju najważniejszych artykułów w różnych o ile możności najodleglejszych od siebie epokach wyrażone w pieniądzach;

2) daty wskazujące równoczesną wysokość zapłaty za usługi, które wymagają niewielkiéj siły umysłowéj i nie przewyższają przeciętnéj siły dorosłego mężczyzny;

3) ceny gatunku zboża w pewnym okresie najwięcéj używanego;

4) pisemne wyjaśnienia dat od 1, 2, 3 i podanie zmiany:

Wynika z tego, że w zadaniu powyższem potrzebny jest jak najliczniejszy udział mężów nauki. Ważne korzyści wynikające z wystawy w ten sposób urządzonéj, a wreszcie ten fakt, że grupa powyższa spopularyzuje niejako badania podawane w dziełach uczonych i da widzom pojęcie o jednym dziale ekonomii społecznéj podlegającym tak ścisłym prawidłom, obudzają nadzieję, że grupa powyższa zjedna sobie liczny udział uczestników i przyniesie spodziewane korzyści. Prawa autora zastrzeżone zostaną przez podanie jego nazwiska i innych dat na przedmiocie wystawionym i w katalogach.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 20 kwietnia. Dziś o godzinie 12ej w południe, w biurze Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu ukonstytuowało się w obecności delegata rządowego JWgo szambelana i radcy dworu Bobowskiego, „galicyjskie towarzystwo parcelacyi i budowy.“ Wybrany na przewodniczącego zgromadzenia akcyonaryuszy hr. Henryk Wodzicki w krótkiej przemowie wykazał cel i korzyści, których zarówno akcyonaryusze jako też i kraj spodziewać się mogą z nowo utworzonej instytucyi. — Po dopełnieniu prawem przepisanych formalności przystąpiono do wyboru rady zawiadowczej i komitetu rewizyjnego i na wniosek adwokata Dunieckiego wybrano przez aklamacyę, członkami rady zawiadowczej:

PP. księcia Druckiego Lubeckiego, ks. Sanguszkę Eustachego, hr. Wodzickiego Ludwika, Helzla Ludwika, Jędrzejowicza Ludwika, Dra Kaczkowskiego Karola, Kieszkowskiego Henryka, Kurtza Aleksandra, Lasockiego Bronisława, Dra Rapoporta Arnolda, Rosenthala H. B. dyrektora Banku interwencyjnego w Wiedniu, hr. Stadnickiego Jana, Dra Szlachtowskiego Feliksa i Szumańczowskiego Ludwika.

Członkami Rady rewizyjnej:

PP. Makowskiego Aleksandra, Mendelsburga Alberta i Wolffa Wincentego.

Zastępcami radców rewizyjnych:

PP. Feintucha Stanisława i Fuchsa Edwarda.

Po zamknięciu walnego zgromadzenia akcyonaryuszów ukonstytuowała się Rada Zawiadowcza i wybrała na prezydującego księcia Aleksandra Druckiego Lubeckiego, wiceprezesem zaś hr. Ludwika Wodzickiego; a zastępcą wiceprezesa p. adwokata Dra Szlachtowskiego. Następnie wybrano na dyrektorów pp. Aleksandra Kurtza, Bronisława Lasockiego i Dra Arnolda Rapoporta.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z d. 19 kwietnia.

Posady: Pocztmistrza w Żórawnie i w Wikowie, podania w 3 tygodniach. — Notaryuszów w Ulanowie i w Nisku, podania w 2 tygodniach.

Licytacye: Dnia 24 czerwca w sądzie kraj. we Lwowie licyt. przymusowa dóbr Uhnowa i Zastawia.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski Agnieszkę, Katarzynę, Dorotę, Magdalenę i Józefa Kuczyńskich o pozwie Konstancyi Szölös Paidly o wyekstab 2500 złp. z realn. N. 111 we Lwowie.

Przyjechali do Krakowa od 19go do 20go kwietnia.

HOTEL POLLERA: F. Bienenfeld kupiec z Wiednia, C. Medinger kupiec, Samueli fabrykant, F. Morski wł. dóbr, Michał Wątkowski, J. Scheiman kupiec i J. Pfander kupiec z Wiednia, Franciszek Bartels kupiec, F. Klement, K. Ridiger, Władysław hr. Tyszkiewicz, Diring, Minzer, C. Scharf, E. Porche, A. Opala i L. Dröbs z Prus, Buczek kupiec, K. Steiner fabrykant i Seliger burmistrz z Bilska, G. Bartman, M. Egerer i Ignacy Schewers kupcy z Pragi, Jakób Bernstein z Warszawy, Helena Istratu z Rumunii, W. Jasmin z Bochni, Włodzimirz Rylski wł. d. z Browek, Dr Stanisławski z Rosyi, Woźniakowski właś. dóbr z Kongresówki, Henryk Siegler z Izdebnika, F. Schoth z Jaworznia, B. Wolf kupiec z Morawy.

HOTEL SASKI: Bolesław hr. Moszczeński wł. dóbr z Londynu, Ludwik hr. Wodzicki wł. dóbr z Tyczyna, Stanisław Wołowski wł. d. z Warszawy, Ewa hr. Kuczkowska z Galicyi, Jan hr. Stadnicki wł. dóbr z Galicyi, Dr Paweł Duniecki adwokat z Wiednia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 kwietnia. Ajencya Havasa donosi, że układy z Belgią względem taryfy robią postępy. Prawdopodobną jest rzeczą, iż przymus paszportowy zniesionym będzie w całej rozciągłości granic francuskich.

Rzym 18 kwietnia. Potwierdza się, że księżna Małgorzata (żona królewicza) wyjedzie do Egiptu dla poratowania zdrowia; prawdopodobnie ks. Humbert będzie jéj towarzyszył. Poseł rosyjski bar. Uexküll odjechał do Petersburga. *Italienische Nachrichten* (wydawane po niemiecku) zaprzeczają, aby minister spraw zagranicznych miał przedłożyć wkrótce parlamentowi księgę zieloną. Minister oświecenia przedłożył wczoraj izbie projekt ustawy o zaprowadzeniu obowiązkowéj nauki elementarnéj. Senat uchwalił 72 głosami przeciw 8 projekta finansowe. Poseł turecki Fotiades bej wyjeżdża za urlopem do Konstantynopola.

Londyn 18 kwietnia. *Daily Telegraph* utrzymuje, że ks. Bismark przesłał pewnego rodzaju *ultimatum* do Wersalu, w którem żądał zmniejszenia armii a w razie odmowy groził okupacyą. (Bióro koresp. dodaje przy téj depeszy uwagę, że robiło w téj mierze zapytanie w Berlinie i otrzymało odpowiedź, że w dobrze świadomych sferach tamecznych nie dawano wiary temu doniesieniu. Dało ono także powód do interpelacyi w parlamencie angielskim, lecz ministerium odpowiedziało, że mu nic o tem nie wiadomo. *Red.)*

Londyn 19 kwietnia. Depesze prywatne z Berlina i Paryża zapewniają, że nota wysłana przez ks. Bismarka do Wersalu jest bardzo przyjazna i dla Thiersa pochlebna.

Belgrad 19 kwietnia. Wczoraj obchodzono tu świetnie rocznicę oddania twierdzy. Po nabożeństwie książę odbył przegląd wojska. Na placach publicznych odbywały się zabawy ludu; wieczorem miasto iluminowano. Wszystkie konsulaty wywiesiły pawilony swoje a miasto przystrojone było chorągwiami.

Konstantynopol 18 kwietnia. Poseł amerykański w Petersburgu ma tu przybyć jutro z Tryestu. Towarzyszyć on będzie jenerałowi Shermanowi i synowi Granta w podróży do Rosyi. Sułtan dał im statek, który ich powiezie do Sebastopola. W. ks. Meklenburski odjeżdża jutro przez Warnę do Wiednia. Książę Fryderyk Karol pruski wyjeżdża w sobotę do Brussy.

Washington 18 kwietnia. Komisya dla spraw zagranicznych wyraziła się za cofnięciem żądań o szkody pośrednie. Komisya wzywa prezydenta Granta, aby się w tym względzie naradził z sekretarzem stanu Fishem i przedłożył swoje przedstawienie we wtorek. Komisya jest zdania, że utrzymanie w swej mocy tych żądań przeszkodziłoby przyjacielskiemu porozumieniu się. W ogóle zaczyna przemagać zdanie, że rząd cofnie roszczenia o wynagrodzenie szkód pośrednich.

Wybory w gminach wiejskich w Czechach odbyte we czwartek zajmują głównie dziennikarstwo wiedeńskie. Wypadły one według obrachowania z góry: *N. fr. Presse* winszuje sobie, że jedno krzesło poselskie zyskali wiernokonstytucyjni, dawniej przez federalistę zajęte. Przypomnieć możemy, że ani te wybory, ani dzisiejsze, które w okręgach miejskich, Izbach handlowych, itd. odbywają się, nie mogą stanowić o zwycięstwie, liczba bowiem wyborów narodowych i wiernokonstytucyjnych równoważy się. Dopiero 22go we wtorek wybory z większej własności rozstrzygną wygranę, i to nie w kole majoratów, ale w kole niemajoratowej własności. Według nowo sporządzonej listy wyborców, dwie tylko zaszły zmiany w pierwszem kole, a liczy ono 44 głosów. Drugiego koła lista znacznie jest różna od dawnej, liczy bowiem o 55 głosów więcej niż dawniejsza skutkiem różnych operacyj na polu agitacyi wyborczej dokonanych. W ogóle jest w niem 499 głosów. Wiernokonstytucyjne organa utrzymują, że w liczbie téj większość po ich stronie, czeskie przeciwnie. We wtorek dowiemy się rzeczywistości.

Napróżno szukaliśmy wczoraj zdania *N. fr. Presse* o doniesieniu mniemanej misyi p. Nowikowa w Peszcie. Dziś pisze monitor ministeryalny, „że wiadomość podana przez *Pester Lloyda* napotyka w kołach urzędowych stanowcze zaprzeczenie. Zapewniają nas, że poseł rosyjski nigdy dotąd w stosunkach swych z ministerstwem zagranicznem nie wspomniał ani słowa o układach tyczących się Galicyi; że jedynym celem podróży jego do Pesztu na zamknięcie sejmu węgierskiego, było zawieść do siedziby królewskiej życzenia cara z powodu zaręczyn arcyksiężniczki Gizelli. P. Nowików uznał za stosowne uczynić zaraz w Peszcie demonstracyę zaprzeczającą owej wiadomości *Pester Lloyda*, i odwiedził Franciszka Deaka, aby przyjaźń Rosyi z Austro-Węgrami poświadczyć. Zresztą mówią, że p. Nowikow, z powodów w żadnym z polityką niezostających związku, ma być wkrótce z misyi wiedeńskiej odwołanym.“ Tak *N. fr. Presse* zaprzecza wiadomości *Pester Lloyda*, ale zarazem poskramia chełpliwość węgierską, donosząc, że poseł rosyjski nie na zamknięcie sejmu udał się do Pesztu, ale dla złożenia życzeń Cesarzowi.

Dzienniki węgierskie tymczasem przepełnione są szczegółami o odwiedzinach Deaka przez posła rosyjskiego. P. Nowików prosił p. Lonyaya, aby go Deakowi przedstawił. Konferował z nim dłuższy czas, wyrażał się bardzo sympatycznie dla Węgier, i zauważył, że równie w interesie Rosyi jak Austro-Węgier leży potrzeba pokoju, oba te mocarstwa bowiem rozpoczęły erę rozwoju. Pozostawić należy węgierskim organom odpowiedzialność za te szczegóły; jakoteż za wiadomość, którą z Wiednia piszą do *Ungarischer Lloyda* „że Sułtan odłożył do maja zamierzoną podróż, podczas której nastąpić ma zjazd z Cesarzami Austryackim i Rosyjskim. Po powrocie swoim dopiero Sułtan ma przyjmować księcia Milana Serbskiego.“

Na wczoraj naznaczony był do Berlina zjazd pełnomocników związku niemieckiego i Austryi celem zawarcia nowej umowy pocztowej.

Zapowiedzianą jest w parlamencie niemieckim interpelacya podpisana przez stu deputowanych, która pyta, co się dzieje z obiecaną nową ustawą drukową na całe Niemcy, którą zapowiedział 25 października 1871 kanclerz?

Tajny radca rządowy Aschenbach zamianowany został w Prusiech podsekretarzem stanu i dyrektorem w ministerstwie wyznań.

Już wczoraj nadmieniliśmy o pogłosce, jakoby gabinet berliński przesłał do Wersalu notę z żądaniem zaniechania uzbrojeń. Wiadomość tę podał także *Daily Telegraph*, i stała się ona powodem interpelacyi w parlamencie angielskim. *Daily Telegraph* twierdzi, że nota rzeczona ma formę ultimatum i grozi nową okupacyą. Już na pierwszy rzut oka wygląda ta wiadomość na bajeczkę, bo ani uzbrojenia Francyi nie są groźne dotychczas ani też rząd pruski nie miałby żadnego interesu grozić okupacyą, a zatem na nowo podawać w wątpliwość utrzymanie pokoju. Mimo tego wiadomość taka obiegała także w Berlinie, lubo nie w tonie tak groźnym. Bismark miał bowiem w liście do Thiersa wyrazić mu zaufanie w jego zapewnienia pokojowe, ale zarazem dać poznać, iż wbrew tym zapewnieniom uzbrojenia Francyi muszą budzić podejrzenia. Nota tego rodzaju, gdyby istniała, byłaby dowodem, że Francya nie jest państwem niepodległem, skoro mają prawo Niemcy żądać od niej rozbrojenia się, skoro jej uzbrajania nie mogą być groźbą Niemcom o wiele liczniejszą posiadającym armię. Zapewne pogłoska ta stąd urosła, że Thiers rozesłał był do państw zagranicznych okólnik wypowiadający powody, jakie go zniewoliły do organizacyi armii francuskiej.

Z nowym rokiem 1873 wchodzi w Alzacyi i Lotaryngii w życie konstytucya niemiecka. Z tego powodu nabiera wielkiej wagi kwestya co do deklarowania się mieszkańców, czy chcą pozostać poddanymi francuzkimi i być uważani za cudzoziemców, czy też przyjmą narodowość niemiecką. Każdy, kto się nie zdecyduje być Francuzem, uważany będzie za poddanego niemieckiego. Ale jest jeszcze inny termin, bliższy, bo d. 1 października 1872, w którym deklaracya musi być złożoną. Mało co więcej przeto nad pięć miesięcy pozostaje do zdecydowania się. A zachodzi tu mnóstwo trudności, gdyż członkowie jednej i tej samej rodziny mogą być rozdzieleni deklaracyą, mimo że podział majątku nie będzie uskuteczniony.

Zamieszczając wczoraj telegram londyński z doniesieniem o nowej porażce poniesionej przez gabinet w parlamencie podczas obrad nad ustawą o tajnem głosowaniu, nie otrzymaliśmy doniesienia, jaka to poprawka upadła, mimo, że ją popierał Gladstone. Poprawkę wniósł był Leatham, a żądała ona, aby wyborca, któryby pokazał swoją kartkę z głosem, skazany został na więzienie. Za poprawką głosowało 274, przeciw niej 246. Rezultat ten wywołał oklaski na ławach torysowskich i hałas w Izbie, a Gladstone oświadczył, iż przy ustawie obstaje.

Wyznajemy, że posuwanie tajności głosowania jako będącéj rękojmią niepodległosci zdania, aż do tego, że głosującemu nie wolno powiedzieć na kogo głosuje, to jest nie wolno mu pokazać kartki, jest ścieśnieniem wolności objawiania zdania swego. Tajne głosowanie ma być środkiem zapewnienia się dla tych tylko wyborców, którzy nie śmią wobec wpływów, jakim ulegają, głosować jawnie, ale nie powinno być środkiem ukrywania zdania swego. Ważniejszym atoli rezultatem odrzucenia wniosku Leathana anżeli utrzymanie téj różnicy było to, że gabinet doznał porażki, i to już drugiéj w ciągu dni parę.

Ostatnie doniesienia z Mexyku mówią o zapewnieniu władzy Juareza. Od wzięcia miasta Oajaca, ucieczki braci Diaz i śmierci tego z nich, który był współzawodnikiem Juareza do prezydentury, a wreszcie od zwycięstwa nad powstańcami pod Zacatecas, okolice północne kraju lubo nie zostały jeszcze zupełnie opuszczone przez gromady powstańców, nie zdolają już stawiać długiego oporu wojskom rządowym.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 20 kwietnia .Wydawca dziennika *Neue fr. Presse* Dr Max Friedlaender umarł dziś w nocy nagle na apoplexyę sercową. (Był on jednym z trzech głównych redaktorów tego dziennika, a mianowicie dla spraw wewnętrznych. *Red.)*

Berlin 19 kwietnia. Dzisiejsza *Nordd. allg. Ztg* zaprzecza najwyraźniej pogłoskom obiegającym temi dniami o nocie rządu niemieckiego przesłanej do Wersalu i mniemanem naprężeniu stosunków niemiecko-francuskich. Tenże dziennik podnosi, że poseł niemiecki przy rządzie francuskim hr. Arnim przebywa obecnie w Berlinie.

Rzym 19 kwietnia. Na posiedzeniu Izby deputowanych Ferrari żądał przedłożenia dokumentów odnoszących się do stosunków zagranicznych; pyta, jakiego rodzaju są stosunki Włoch do obcych państw po przeniesieniu rządu do Rzymu, tudzież jakie są stosunki do Watykanu. Minister spraw zagranicznych odpowiada, iż żadne nie toczyły się rokowania, a przeto nie ma żadnych dokumentów do przedłożenia. Włochy nie notami lecz czynami chciały udowodnić, iż szanują instytucyę religijną papiestwa. Rządy katolickie okazały troskliwość dla Papieża i dla interesów religii, ale oraz wyraziły życzenie utrzymywania z Włochami serdecznych stosunków na jedynej możliwej podstawie faktów dokonanych. Stare państwa, jak Włochy, dają dowody umiarkowania, które ułatwia politykę uspokojenia, a rząd swoje usiłowania ku temu zwraca.

Kursa. Wiedeń 20 kwietnia godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 64·10. — Zjedn. dług państwa w srebrze 70·10. — Losy z r. 1860 102·50. — Akcye banku 829. — Akcye kredytowe 332·—. — Londyn 111·15. — Srebro 109·25. Dukat 5·34.— Lombardy 199·70. — Losy z r. 1864 146·75. — Akcye franco-austr. 139·—. — Napoleony 8·86 5/10. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 254·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 166·—. Akcye kol. północ.-wschod. 167·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 132·—. — Akcye banku jeneral. —. . — Renta w srebrze 70·—. — Oblig. indemniz. gal. 75·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 202·—. — Akcye anglo-banku 313·50. Akcye kolei rządowéj 373.——. Akcye kol. siedm. 180·50. —. Akcye kol. Rudolfa 176·75. — Akcye kol Pardubic. 185·—. — Akcye kol. północ. 230·— Tramway 297·50. — Akcye banku budowy 123·50. Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 20 kwietnia.
(Wartość kuponów do 21 kwietnia)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za Zł. 100	109 50	108 50	—
Kupony sr. płatne „ „ 100	108 75	108 —	—
Ruble ros. papierowe „ R. 100	151 —	150 —	—
Talary pruskie „ „ T. 100	166 25	165 25	—
Dukaty austr. „ 1 szt.	5 37	5 30	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 92	8 82	—
Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100 (oprócz kup. b.)	76 50	75 75	2 25
4% listy zast. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	75 25	74 25	1 24½
5% „ „ „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	83 75	82 90	1 55½
6% „ hipot. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	90 50	89 50	— 86⅔
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 (oprócz kup. b.)	92 50	91 25	1 86⅔
5% oblig. poż. kolei węg. „ 120 (oprócz kup. b.)	109 —	107 25	1 86⅔
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	106 75	105 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s. (oprócz kuponu b.)	102 —	100 —	1 24½
„ „ Hipoteczn. z 60% „ „ 1 „ (oprócz kuponu b.)	176 —	172 —	1 86⅔
„ kolei Karola Ludw. Zł. 210 (oprócz kuponu b.)	251 50	249 50	3 26⅔
„ „ Lwow.-Czern. „ 200 (oprócz kuponu b.)	167 —	165 —	4 77¾
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60 (oprócz kuponu b.)	95 —	93 —	— 93⅓
4% listy zast. Kr. pol. I ser. 100 (oprócz kuponu b.)	92 —	91 —	1 33⅓
4% „ „ „ „ II „ 100 (oprócz kuponu b.)	91 50	90 —	1 33⅓
5% „ „ „ „ za rsr. 100 (oprócz kuponu b.)	91 50	90	1 66⅔
4% „ likwidac. Kr. pol. 100 (oprócz kuponu b.)	77 —	76 —	1 57⅔
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	55 —	53 —	— —

Wiedeń 19 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	63 85	63 75
5% „ „ „ sreb.	70 —	69 75
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	96 50	96 —
„ „ „ węgiersk.	82 20	81 80
„ „ „ galicyjsk.	76 25	75 75
„ „ „ bukowiń.	75 25	74 75
„ „ „ siedmiog.	78 —	77 25
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr.	108 50	108 —

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	91 80	91 60
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 75	92 25
5 „ węgiersk. losow.	90 25	90 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 —	105 75
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 75	88 25
5 „ Domi. pań. 120 złr.	118 50	118 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	334 —	333 —
„ „ „ 1854	94 —	93 50
„ „ „ 1860	102 —	101 75
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	123 —	122 50
Losy pożyczk. z r. 1864	146 50	146 25
„ prem. poż. węgier.	106 50	106 —
„ Comorente	24 —	23 —
„ Kredytowe	183 75	183 25
„ żeglugi parowéj na Dunaju	100 25	99 75
„ księcia Salm	42 —	41 50
„ „ Palffy	29 75	29 25
„ ks. Klary	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	30 —	29 —
„ miasta Budy	33 —	32 —
„ ks. Windischgraetz	24 50	23 50
„ hr. Waldstein	24 —	23 50
„ hr. Keglevich	17 50	16 50
„ Rudolfa	— —	— —
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 —	25 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	825 —	824 —
Zakładu kredytowego	329 50	329 25
Żeglugi parow. na Dun.	612 —	610 —
Kolei półn. Ferdynanda	2300	2295

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	373 —	371 —
„ zachodn. c. Elżbiety	246 50	245 50
„ Pardubickiéj	186 50	185 50
„ południowéj	197 75	197 50
„ Galicyjskiéj	251 —	250 50
„ Czerniowieckiéj	167 —	166 —
Kol. węgier. półn. wsch.	166 75	166 25
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	177 25	176 75
Akc. kol. Alf. fiumań.	180 —	179 —
„ „ Kosz.-Bogum.	188 —	187 50
„ „ Siedmiogrodz.	— —	— —
„ „ Cisańskiéj	275 —	274 —
„ „ wschod. węg.	146 75	146 25
„ „ austr. północno-zachodniéj	209 —	208 50
„ „ Franc. Józefa	207 50	206 75
Akcye banku anglo-austr.	306 25	305 75
„ „ anglo-węg.	111 —	110 —
„ austryack. ogóln.	245 —	243 —
„ Zakł. kredyt. węg.	153 —	152 —
„ banku franko-austr.	138 —	137 75
„ „ węgierskiego	103 50	102 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	101 —	100 —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	249 —	247 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	132 50	132 —
„ dla obrotu ogólnego	202 75	202 25
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
„ 400 frank. tureckie	74 50	74 20
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	— —	84 50
„ Koszycko-Bogum.	93 50	93 —

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za (sr. prus. 100 złr. w. a.	92 —	91 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	— —	91 50
Kolej rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południo. St. 500 fr.	112 —	111 50
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	90 50	90 30
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 —	85 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	103 —	102 75
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	91 75	91 25
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	98 25	98 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	102 —	101 50
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	100 25	100 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 50	78 —
„ „ „ Emisya 1867.	— —	89 —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	90 80	90 50
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	95 25	95 --
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	102 —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 33	5 31
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 87	8 86[5]
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Souwereny angielskie	11 13	11 08
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	109 50	109 25
Srebro, kupony	109 50	108 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 65[75]

Lwów 18 kwietnia

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 29	5 22
„ cesarski	5 32	5 24
Półimperyał rosyjski	8 90	8 82
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 68
„ papier. „	1 51½	1 50½
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	83 50	83 —
„ „ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 10	89 65
Obligi indemn. bez kup.	76 75	76 10
Akcye kol. galic. b. kup.	257 --	249 —
„ „ lwows.-czern.	168 —	166 —
„ Banku hipot. gal.	167 50	165 —

Warsz. 18 kwietnia.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	92 —	91 70
„ „ 2 „ „	91 —	90 70
kupon „	— —	1 28⁸/₉
„ „ nowe „	91 20	90 90
kupony „	— —	1 61⅑
„ likwidacyjne „	76 60	76 30
kupony „	— —	1 52²/₉
Kolej warsz. wiedeńska	— —	95 —
„ „ bydgoskiéj	77 25	— —
„ „ terespolskiéj	— —	121 —
„ „ łodzka	— —	105 —

✝

Za duszę ś. p.
JÓZEFA hr. ZAŁUSKIEGO
Jenerała b. wojsk polskich
odprawi się
w Piątek d. 26 kwietnia 1872 r.
o godzinie 10éj rano
Nabożeństwo żałobne
w KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW,
na które Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza się.
(719-1-3)

Stare Borki.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Starym Borku cyrkule rzeszowskim, na górze Jasna zwanéj, jest kościół z klasztorem XX. Dominikanów murowany, pod wezwaniem Matki Boskiéj Wniebowzięcia, w którym znajduje się obraz Matki Boskiéj już od r. 1336 wielce cudami słynący — i ołtarze nader pięknéj rzeźby, z Gdańska sprowadzone, godne uwagi znawców sztuki. Niedaleko za ogrodem jest kaplica Stéj Anny, już prawie w gruzy się zamieniająca. Na stoku góry niedaleko kościoła studzienka cudowna, niegdyś nakryta — z któréj tysiące ludzi cudownych skutków w różnych słabościach i cierpieniach doznawało, gdy się w to cudowne miejsce, oczyściwszy sumienia przez Sakrament pokuty S. z żywą wiarą i ufnością do téj cudownéj Matki Boskiéj z swemi prośbami udawali — dziś zaniedbana i opuszczona. Miejsce to święte przez 5 wieków spoglądało na żywą i uczynną wiarę czcigodnych przodków naszych. Tu albowiem poznawali oni, że są czemś więcéj, aniżeli arcydziełem w przyrodzeniu: wzniosłe prawdy objawienia z łatwością się im otwierały, do których słabem pojęciem swojem, sam człowiek nigdyby dojść nie potrafił, a to wielkie przekonanie, że są synami Boga, braćmi jednéj wielkiéj rodziny, któréj On jest Ojcem, rodziło w nich radosne uniesienie, i pozdrawiali pieniami wesoła Rodzicę Maryę. Nic nie zdołało osłabić ich wiary — bo kiedy niebo zasępiło się nad nimi — kiedy zaraza morowa ludzi siała trupem — kiedy dziki Tatar wdzierał się do tych krajów z mieczem i ogniem pustoszył rodzinną ziemię, wtedy pobożni przodkowie nasi tu śpieszyli, by zanieść swe prośby i błagania przed ołtarz Maryi, a ona ich przyjmowała pod swą opiekę. [illegible] Dziewicy w Borkach, dostatki swoje, a które zagrabiły czasy wyrwano zwane postępowemi. Dziś niestety! świątynia ta stoi prawie bez dachu, jak sierota opuszczona, nie mając nikogo, przed kimby się użalić mogła. Zgromadza się wprawdzie jeszcze i teraz do Maryi znaczna liczba wiernych, bo któréż prawowierne dziecko S. kościoła katolickiego nie składa na macierzyńskiem Jéj łonie swoich cierpień i nie szuka u Niéj ulgi jako u pocieszycielki strapionych? Ale kościół ten pozbawiony dachu, bo na mury zaciekają; posadzka kamienna rozpoczęta, niedokończona, dzwonek sygnaturny przy murze, fasyaty powieszony, rozbity dawno większy nie wydaje odgłosu, bo za nizko w dzwonnicy umieszczony. Kaplica Stéj Anny w ruinach i studzienka cudowna bez nakrycia i wszystko woła i żebrze o wsparcie i pomoc dusz wspaniałomyślnych. Klasztor tutejszy, jak każdemu wiadomo, nader niezamożny, nie może podołać potrzebom, zaś nawet potrzebnego zaledwie opędzić dochodu zakonnego. [illegible] Przez to, pobożni Czytelnicy, Was Przewielebni XX. Dziekani i Proboszczowie, do Was czcigodnej pomocnicy dusz pasterzy, byście w swoich parafiach raczyli zachęcić lud do złożenia dobrowolnéj ofiary — i łaskawy zebraną do Borek przesłali. — Odzywam się i do Ciebie bogobojny ludu — Bracia i Siostry Różańca Śgo z najpokorniejszą prośbą błagając, abyście raczyli o ile kto może wesprzeć swym datkiem tak sławną świątynię, abyśmy mogli zachować ten pomnik wiary szczęśliwéj naszéj przeszłości. Wsparty więc siłą Tego, który jest cudowny w dziełach swoich, zbliżam się do dusz Waszych Szanowni Panowie, byście raczyli hojnością Waszą wesprzeć tak chwalebne przedsięwzięcie — wspierając albowiem takowe, nabędziecie prawa do pomocy wdzięczności, zostawicie pomnik Waszego przechodu po téj ziemi — a Wszechmocny za uczynioną jałmużnę Jego chwały, sprawi że Wasze niezwiędłą ozdobi koroną — o co my w modłach naszych gorąco prosić będziemy Boga przez przyczynę cudownéj Boga Rodzicy Maryi.

Stare Borki d. 16 lutego 1872 r. (708)

X. Fr. Ludwik Sroczyński.
Przeor XX. Dominikanów w Borkach.

Nasion

buraków pastewnych olbrzymich
dostać można w Umieszczu poczta Jasło. (736-2-3)

EAU de MÉLISSE des CARMES
P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (553-3-20)

STARANNE UTRZYMANIE ZĘBÓW GĘBY, DZIĄSEŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do zębów (opiat) (232-11-52)
Dethana.

Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnéj woni i smaku leczą *puchliny twarzy*, wzmacniają *mięśnie dziąsłowe*, utrzymują *czystość* i *białość zębów*, zapobiegają *próchnieniu* i uśmierzają *najgwałtowniejszy ból zębów.*

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.**

L. 274. D. D. T. (718-1-3)

OGŁOSZENIE.

Na podstawie statutu i stosownie do ogłoszenia pismami publicznemi z dnia 27go kwietnia ubiegłego roku, zaprowadziło Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dniem 1go maja 1870 r.

Spółki na przeżycie,

do których przystępuje pewna liczba osób na przeciąg czasu naprzód ustanowionego, celem pomnożenia kwot przez nich wkładanych:

1) przez gromadzenie procentów pojedynczych i składanych,
2) przez odziedziczenie wkładek po uczestnikach zmarłych przed podziałem Spółki i
3) przez procenta tych wkładek.

Każda z tych wkładek trwać będzie najmniéj lat **dwanaście,** najdłużéj zaś lat **dwadzieścia pięć; a ponieważ rok Spółek rozpoczął się z dniem 1go maja 1870 r.— więc likwidacya tychże nastąpi z dniem 30go kwietnia w latach** 1882, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894 i 1895.

Pierwszy maj 1872 r.

będzie zatem początkiem trzeciego roku „Spółek na przeżycie."

Dyrekcya Towarzystwa wzywa więc Szanowną Publiczność do licznego przystępywania, przyczém zwraca uwagę, iż ubezpiecza także

Zwrot wkładek poczynionych do Spółki

na wypadek śmierci uczestnika przed likwidacyą Spółki. — Również zabezpiecza Towarzystwo w różnych kombinacyach

Kapitały pośmiertne i na dożycie, oraz pensye i renty.

Dyrekcya Towarzystwa, jéj Reprezentacya we Lwowie i pp. Ajenci Towarzystwa udzielają chętnie bliższych wskazówek i ułatwiają zabezpieczenie.

Kraków 15go kwietnia 1872 r.

Dyrekcya Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.
H. Wodzicki. *W. Biesiadecki.* *H. Kieszkowski.*

Brittish College of Heaeth.

London 27 Maerz 1872.

We hereby certify, that Mr. JULIUS GROSSE of CRACOW, is on **sole** GENERAL AGENT for the sale of our Medicines:

„Morisons Vegetable Universal Medicines"

for GALICIA, POLAND aud HUNGARY and we beg to refer all parties in the above Countries to him for supplies aud further that no orders for the above districts can be supplied except through Mr JULIUS GROSSE.

Signed:
(682-5-6) **Morison & Co.**

Niniejszem zaświadczamy, że powierzyliśmy JENERALNĄ AJENCYĘ naszych

roślinnych środków Morisona

na GALICYĘ, KRÓLESTWO POLSKIE i WĘGRY **wyłącznie** Panu JULIUSZOWI GROSSEMU w KRAKOWIE, i zwracamy uwagę wszystkich, którzy z wymienionych krajów chcą nam udzielać zamówienia, ażeby je przekazywać Panu JULIUSZOWI GROSSEMU, przyczem oświadczamy raz na zawsze, że zlecenia z tych prowincyj nie przez nas wprost, ale tylko przez wyż wymienionego wykonanemi być mogą.

Podpisano:
Morison & Co.

Zakład zdrojowy w Szczawnicy

ogłasza niniejszem, iż w moc uchwały c. k. Komisyi zdrojowéj z dnia 15go września 1871 r. L. 6, tylko ci ubodzy chorzy zaopatrzeni **świadectwem ubóstwa** uwolnieni będą od przepisanéj opłaty taksy zdrojowéj, tudzież dostaną kąpiele darmo i mieszkania po zniżonéj cenie, którzy dla kuracyi na czas przed 21 czerwca i po 20 sierpnia do Szczawnicy przybędą, zaś w peryodzie od 21 Czerwca do 20 sierpnia, nikt przypuszczonym nie będzie do bezpłatnego korzystania z wód i kąpieli. (683-4-6)

C. k. uprzyw.
galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez
FILIE
w Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu i Samborze

ASYGNATY KASOWE

począwszy od 20 października 1869 r.

4½ proc. wypłacane w **8** dni po wypowiedzeniu
5 „ „ „ **14** „
5½ „ „ „ **30** „
6 „ „ „ **60** „

(697-2-) **Dyrekcya.**

Kąpiele Königsdorf-Jastrzemb

w Szlązku górnym.

Rozpoczęcie pory 15 maja b. r.

Zabudowania na kąpiele natryskowe są powiększone, liczba łazienek jest znacznie pomnożona i obszerna kolonada wybudowana. Zamówienia na mieszkania, tudzież zamówienia na zgęszczoną żołę i wody mineralne przyjmuje **Zarząd kąpielowy.** (659-2-13)

Piwo Pilzneńskie.

Browar, którego wyrób pod nazwiskiem „PILSNER BIER" znanym jest od roku 1842, istnieje pod firmą:

„Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen,"

a piwo z tego browaru może być nateneczas tylko prawdziwe sprowadzone, jeżeli się adresuje: **Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen.**

(47-49-52) **Browar obywatelski.**

Rynek, obok hotelu Drezdeńskiego.

We wtorek
dnia 23 kwietnia
rozpoczyna się
WYPRZEDAŻ WŁASNYCH WYROBÓW
naszych, składających się z wszelkiego gatunku i najrozmaitszéj **bielizny,** jako to: **Koszul mężkich i damskich, kalesonów, kaftaników, czesników, płaszczyków do kąpieli, koszul nocnych, pończoch, skarpetek, płócien na sztuki, bielizny stołowéj, ręczników, chustek** do nosa itp.

Ceny ogłosimy w tych dniach.

Wyprzedaż odbywać się będzie wyłącznie **obok hotelu Drezdeńskiego, w Handlu win p. Ciechanowskiego w Krakowie.**

Schostal i Härtlein,
(710-3-3) Fabrykanci płócien i bielizny.

SYROP I PASTA Pa BLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20 lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, koklusz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi,** jak również **kanału urynowego i pęcherza.**

Skład główny u pana *Blayn*, aptekarza w Paryżu, ulica du Marché St. Honoré 7, — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* pod Koroną w Rynku głównym,— we Lwowie w aptece p. *Mikolascha.* (11-8-16)

Preparator otrzymał MEDAL ZŁOTY I 16,600 Fr. Nagrody.

QUINA LAROCHE

ELIXIR *pokrzepiający* i *przeciw gorączkowy*, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju.

w PARYŻU, *rue Drouot*, 15; — **we LWOWIE,** w aptece P. Mikolasch; **w KRAKOWIE,** w aptece P. Trauczyńskiego; — **w BRODACH,** w aptece P. Kullak.

(560-3-26)

Miejsce lecznicze Teplitz- (Cieplice) Schönau w Czechach.

Od 11 wieków znane i w całym świecie słynne zdroje alkaliczno-słone od 21 do 39.5° R.

Zakłady kąpielowe. Stadtbad, Kaiserbad, Steinbad, Fürstenbad, Herrnhausbad i Sophienbad w Cieplicach; Schlangenbad i Neubad w Schönau.

Ogólnie uznana, **przez lekarzy wypróbowana skuteczność** przeciw gośćcowi, chronicznéj dnie w owrzodzeniu części miękkich i kości, w porażeniach, bólach nerwowych, szczególniéj w boleściach lędźwi, najbardziéj jednak w następstwach chorób po ciężkich skaleczeniach, zranieniach od cięcia lub postrzału, sztywności w stawach, we wykrzywieniach i wielkiém schudnieniu pojedynczych części ciała.

Kąpiele w Kaiserbad, Stadtbad, Fürstenbad i Herrnhausbad w Cieplicach można używać przez cały rok, także i podczas zimy. Te zakłady kąpielowe mają łazienki ogrzane, które połączone są z ciepłemi, wolnemi od przeciągu korytarzami z mieszkaniami dla obcych przybywających na **zimowe leczenie.**

Sprowadzenie i wydawanie wód mineralnych do **picia w celu leczenia** wzięła odtąd na siebie gmina Cieplicka na własny rachunek, mianowicie dla wygody leczącéj się publiczności.

Podczas pory letniéj od 1go maja do końca września odbywać się będą codziennie koncerta słynnych muzyk kąpielowych podczas przechadzek w parku zamkowym i w ogrodzie kuracyjnym w Cieplicach i w miejscu leczniczem Schönau; prócz tego znajduje się teatr, schadzki i czytelnia.

Klimat jest łagodny i zdrowy, okolice są wspaniałe i prześliczne. Bardzo dobrze urządzone łazienki do mineralnych, mułowych i natryskowych kąpieli. Katolicki i ewangielicki kościół, izraelicka bożnica. Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna. Wielka ilość prywatnych mieszkań dla gości kąpielowych i hotele.

W roku 1871 było: 32,500 osób.

(713-1-6) Bliższych wiadomości udziela na zapytanie najchętniéj

Magistrat miasta kąpielowego w Cieplicach.

Karlsbadzkie zdroje

Mühl-, Schloss- i Sprudel-Brunnen.

Karlsbadzkie pastylki i sole.

Karlsbad. Przez swoją nadzwyczajnie leczącą skuteczność w bardzo wielu wypadkach zajmuje naturalna WODA MINERALNA KARLSBADZKA pierwsze miejsce pomiędzy wszystkiemi LEKARSKIEMI WODAMI MINERALNEMI.

Szczególniéj w chorobach ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, ŚLEDZIONY, NEREK, ORGANÓW MOCZOWYCH, GRUCZOŁU PROSTATA, w CHOROBIE CUKROWEJ, w CHRONICZNYCH CHOROBACH MACICZNYCH i w GOŚCCU należy polecić najbardziéj WODĘ KARLSBADZKĄ.

WODA KARLSBADZKA używa się w domu tak samo jak przy zdrojach. Zwykła dawka na rano jest jedna flaszka, którą wypija się na ciepło lub na zimno w pauzach co 20 minut, o ile możności podczas przechadzki na świeżem powietrzu, albo też w domu lub w łóżku. Dla wzmocnienia rozwalniającego skutku WODY KALSBADZKIEJ dodaje się do takowéj łyżeczkę od herbaty SOLI ŹRÓDŁOWEJ.

WODA MINERALNA KARSBADZKA używana na zimno, działa więcéj rozwalniająco, niż na ciepło.

Franzensbadzki
Muł mineralny, sól żelazisto-mułowa i ług
do okładów i kąpiel ze zakładu mułu mineralnego Mattoniego i Spółki we Franzensbad,

bardzo cenne jako środek zastępujący kąpiele żelazisto-mułowe w domu dla leczeó przed i po słabościach, w ogóle bardzo potrzebne we wszelkich CHRONICZNYCH OSŁABIENIACH, w których występują jako powód lub następstwa NIEDOKREWNOŚĆ, NIEDOSTATECZNE WYTWORZENIE KRWI, OPADNIĘCIE Z SIŁ ORGANÓW I WŁÓKIEN, SILNE OSŁABIENIE NERWOWE i OCIĘŻAŁOŚĆ.

Zdrój szczawiowy z Giesshübel
„König Otto's Quelle" pod Karlsbadem
(austryacki Selters).
Najczystszy alkaliczny szczawik.
Codziennie świeżo napełniony można sprowadzić przez
Zarząd zdrojowy Giesshübel
Mattoni i Knoll w Karlsbadzie.
(665-1-12) Broszury, cenniki itd. darmo.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 360. (709-2-3)

Z mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 7go b. m. l. 3,952 w myśl uchwały Sejmu krajowego z dnia 17 października 1871 wydanego — Dyrekcya szpitali podaje do wiadomości, iż jest do sprzedania drogą publicznéj licytacyi przez oferty grunt leśny we wsi Rącznéj do funduszu szpitala Ś. Łazarza należący, mający powierzchni morgów austryackich 191 sążni 1,383 kwadr. wedle wymiaru katastralnego, podzielony na 10 równych sekcyj lasowych. Drzewo, jakie na tym gruncie jeszcze znajduje się, osobno sprzedawanem będzie.

Cena szacunkowa jednego morga austryackiego ustanowioną jest na złr. 100 (sto) w. a.

Chęć kupna mający winni złożyć swe oferty w biurze Zarządu szpitala Śgo Łazarza najdaléj **do dnia 6 maja r. b.** do godziny 12éj w południe. Oferty te mogą opiewać na cały grunt leśny lub na dowolną jego część z wyrażeniem ilości morgów i ceny, jaką kupujący za jeden morg austryacki zapłacić deklaruje się — z wyłączeniem drzewa na gruncie znajdującego się;— do oferty dołączyć należy wadyum wyrównywające dziesiątéj części wartości gruntu.—Oferty, jakie złożone zostaną, przesłane będą zaraz Wysokiemu Wydziałowi krajowemu do Lwowa, który zastrzega sobie prawo przyjęcia ich lub odrzucenia.

Koszta kupna z tego wynikające dla Skarbu Państwa, tudzież koszta i stemple spisania kontraktu kupna i sprzedaży w dwóch egzemplarzach i przeniesienie własności zakupionego gruntu na imie nabywcy itp., nabywca, którego ofertę Wys. Wydział krajowy przyjmie, ponosić będzie obowiązanym. O innych warunkach dowiedzieć się można w Zarządzie szpitalu Ś. Łazarza.

Dyrekcya szpitali Ś. Łazarza i Ś. Ducha.

Kraków dnia 12 kwietnia 1872 r.

Zakład zdrojowy
SZCZAWNICA

ogłasza niniejszem, iż rozsyłkę swych zdrojów **Józefy, Stefana, Magdaleny** i **Waleryi** już rozpoczął. Zaprasza do wczesnych zamówień, by mógł tem rychléj zadość poczynić każdemu życzeniu. Na żądanie przesyła bezpłatnie cennik wód Szczawnickich z dołączeniem najnowszego opisu zdrojowiska. (463-12-14)

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (30-8-12)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Oficyalista

kawaler, w wieku od 30 do 40 lat, znający się gruntownie na uprawie roli i chowie inwentarza, posiadający zarazem kilkoletnią praktykę z większego postępowego gospodarstwa, znajdzie **pomieszczenie jako ekonom w Piekarach** pod Krakowem. Pensya stosowna do uzdolnienia.

Bliższa wiadomość tylko osobiście na miejscu. (584-7-12)

Ces. kr. uprzyw.
Fabryka
przyprawianych i mielonych
kości nawozowych
J. Fichtnera i Synów,
w Wiedniu,
donosi pp. właścicielom dóbr i gospodarzom wiejskim, że oddawszy zastępstwo na całą Galicyę
p. **Szymon. Goldmannowi**
(704-2-6) w Tarnowie,
przyjmować będzie zamówienia *li tylko za pośrednictwem tegoż domu handlowego,* który zarazem upoważnionym jest do *udzielania kredytu.*

Upraszając o najrychlejsze obstalunki, zapewnia jak najdokładniejsze dotrzymanie oznaczonego terminu dostawy.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*
Odpowiedzialny Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*